

Wiek Nowy

Niedziela 25. stycznia 1925.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 15 gr.

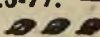
Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . Zł. 3.20

Prenumerata mies. z przes. poczt. . . . Zł. 3.20

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 5.—

Adres: „Wiek Nowy“, Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Tel. Redakcji 16. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26-77. —

Konto Poczt. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. 

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Tajne klauzule w układzie rosyjsko-japońskim.

Expose min. Skrzyńskiego. .. Plan nowego czwórprzymierza. .. Pojawienie się nowych band dywersyjnych.

KONKURS NA WZORY BANKNOTÓW POLSKICH.

Warszawa, 23 stycznia. (AW.) Celem przygotowania nowych wzorów biletów bankowych, Bank Polski dnia 4 listopada r. z. ogłosił zamknięty konkurs na projekty rysunków biletów 100 i 20-złotowych.

Ogółem zgłoszono do konkursu 7 prac, po rozpatrzeniu których zdecydowano:

1-szych nagród po 3000 zł. nie udzielać ze względu na to, że żaden z projektów nie został uznany za całkowicie nadający się do użytkowania przez Bank Polski.

2-wie nagrody po 2000 zł. przyznano p. Zdzisławowi Echlrowi za projekt biletu 100-złotowego i p. Edmundowi Johnowi za projekt biletu 100-złotowego.

3-e nagrody w kwocie 1000 zł. przyznano p. Józefowi Tomowi za projekt biletu 20-złotowego i p. Stefanowi Daukszy za projekt biletu 100-złotowego.

Pozostałe projekty rysunków, zostały odrzucone, jako nienadające się dla biletów bankowych.

GENERALSKI SĄD HONOROWY.

Warszawa, 23 stycznia. (AW.) Odbyły się tu wybory do generalnego sądu honorowego. W skład sądu tego wejdą: gen. Żeligowski, Dzierżanowski, Kessler, Osieński, wiceadm. Porębski, gen. Józef Haller, gen. Wróblewski.

TROCKI WYJECHAŁ W NIEWIADOMYM KIERUNKU.

Warszawa, 23 stycznia. (AW.) „Przegląd Wieczorny“ donosi, że Trocki z całą rodziną opuścił swój pałac pod Moskwą i udał się w niewiadomym kierunku.

Nowy sposób zastępowania pielęgniarek.



(b) Kobiety murzyńskie, idąc do pracy, owijają dziecko w płótno i zawieszają je na plecach. W ten sposób pracują. Ale ten żywy ciężar krępuje ich swobodę ruchów. Sposób ten przyjęły obecnie kobiety amerykańskie. W czasie gdy pracują, zawieszają dzieci w płótnach na długim sznurze, w sposób przedstawiony na naszej rycinie.

BRANTING USTĘPUJE.

Sztokholm, 23 stycznia. (Pat.) Premier Branting zamierza podać się do dymisji z powodu złego stanu zdrowia.

O PRZYWRÓCENIE ZNIESIONYCH ŚWIAT

Warszawa, 23 stycznia. (AW.) Dnia 24 bm. rano na Radzie ministrów rozstrzygnie

się m. l. sprawa dni świątecznych. Podobno rząd przychylnie się zapatruje na ewentualne przywrócenie świąt podwójnych.

SAMOBÓJSTWO W WARSZAWIE.

Warszawa, 23 stycznia. (AW.) Wczoraj w sanatorium dra Dydyńskiego w Warszawie wyskoczyła z drugiego piętra i zabiła się na miejscu 45-letnia obywatelka ziemska Marja Dangłowa.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg niezwykle zajmującej powieści A. K. Greena pt.: „Zbrodnia w parku Gramercy“.

Gospodarcze podstawy politycznych przemian.

Omawiając sytuację, wśród której rozpoczęły się obrady Sejmu po świętach, dość zgodne uznają prasa, że jest to sytuacja dla rządu dość niejasna. Rychło bowiem po rozpoczęciu się ferji dały się słyszeć głosy o zamierzonych atakach na rząd. Słusznie zauważono, że obecny premier daje sobie w ten sposób głównie radę z Sejmem, że niesympatycznych Sejmowi ministrów usuwa ze swojego gabinetu i zastępuje ich innymi lub też wcale nie zastępuje, jak obecnie ma miejsce z teką oświaty i daje powód do różnych poglądów.

Są ludzie, dla których jest już pewną satysfakcją, że się ich wymienia bodaj jako kandydatów do tek. W ten sposób oblicze rządu zmienia się stosownie do woli Sejmu. Jest to taktyka bardzo wygodna, ale zarazem niebezpieczną gdyż rząd o coraz to zmieniającym składzie nie może podjąć całego szeregu ważnych prac, wymagających pewnej ciągłości myśli.

Nie tylko w Polsce, ale wszędzie po wojnie zagadnienia gospodarcze stały się tak do minucy, że od nich zależy kierunek polityczny. Tak w gruncie rzeczy przeważnie i przed wojną było wedle t. zw. materialistycznego pojmowania dziejów, ale tak jest najniewątpliwiej obecnie.

I u nas w chwili obecnej obalenie rządu mogłoby być dokonane przede wszystkim na terenie walki o gospodarczo - skarbową taktykę ministra skarbu, mniej zaś o kierunek

polityczny premiera, względnie brak tegoż. Expose ministra skarbu w komisji budżetowej stawia problemy do dyskusji. Gospodarka państwowa, tak, jak się odbyła w budżecie, stanowić będzie główny przedmiot pracy sejmowej w okresie między jednymi świętami a drugimi. Prorocy kulaarowi przepowiadają też rządowi obecnemu życie tylko do wiosny. —

Tło, na którym się będzie rozwijać w tym okresie cała dyskusja polityczna, jest gospodarczym. Sprawy niewątpliwie wielkiej wagi, które wywołają głośnie echo, zwłaszcza na stronie lewej Sejmu, a więc organizacja najwyższych władz wojskowych i konkordat z Rzymem, nie mogą pociągnąć dla rządu żadnych konsekwencji przy takim, jak obecny, układzie sił sejmowych.

W polityce kresowej nie zanosi się chwiłowo też na żadne ważniejsze posunięcia, raczej widzimy pewne cofnięcie, tak, że i z tej strony, jak wogóle ze strony polityki czystej nie należy przypuszczać, by miał być wyko-

nany jakiś poważny atak na rząd, choć różne stronnictwa z różnych powodów mają w polityce różne zarzuty przeciw rządowi.

Plaszczyzna ataku na rząd może być tylko położenie gospodarcze. Zależy tu wiele od taktyki, która, jakkolwiek by była, musi mieć cechy powagi. Jeśli więc te same grupy raz opowiadają się za prowizorium budżetowym tylko na jeden miesiąc, a równocześnie godzą się, że budżet będzie uchwalony aż w maju, to przecież uniemożliwiają prowadzenie jakiejś poważnej akcji, której się od rządu domagają, godzą nie w rząd, ale w to samo życie gospodarcze, które chcą ratować, a nawet reformować. Bo pierwszy raz w przemówieniu ministra Grabskiego dało się zauważyć jakieś głębsze wnikięcie w istoty nasuwających się tu zagadnień i ich podłoża społecznego. Konferencje gospodarcze z przedstawicielami sfer gospodarczych wiele tu wysławiły, ale ratunek przynieść może tylko zdecydowana polityka, oparta na jakimś programie i znajdująca trwałe poparcie w Sejmie. Należy więc ustalić program i szukać poparcia — Od tego zależy los rządu.

Mirosławski o powstaniu styczniowym.

Pamiętnik Mirosławskiego* wydał Dr. Józef Fiejlich. Warszawa 1924. Biblioteka Polska.

Całe sprzyświeżenie streszczone w trzech usłowniach: 1. Odegrzać masy ludowe z odretwienia niewoli zaręczaniem im bezwarunkowego zwrotu ziemi polskiej, ich własnym orężem od-

zyskanej. 2. Zebranie skarbu powstańczego. 3. Postawić za granicą pierwszą kadrę wojenną powstania.

Manifestacje przemienić na propagandę ludową, mianowicie w krajach zabranych, masy te do życia publicznego wywoływać i przekonać je o konieczności powstania zbrojnego... Brak stoł-

MIECZYSLAW OPALEK

Młodzież szkół galicyjskich w dobie powstania styczniowego.

(Ciąg dalszy)

„Celebrujący przy głównym ołtarzu katecheta Wenanty Pielecki postąpił bardzo nielojalnie, przyjąwszy podaną sobie czerwoną kartkę z pieśnią polską. Gdy po skończeniu mszy św. zantonowano pieśń, nie odszedł katecheta od ołtarza, lecz przyklepnawszy, pozostał w tej pozycji tak długo, dopóki pieśni nie skończono i dopiero wtedy oddał się do zakrystji. Całe społeczeństwo m. i. wysoki tutejszy dostojnik kościoła dopatrzył się w tem aprobaty ze strony księdza na urządzoną demonstrację. Jaki wpływ wywarło tego rodzaju postępowanie na młodzież szkolną, dowiodły późniejsze wypadki”. —

Kiedy w kwietniu 1863 rozpatrywano na sesji Namiestnictwa sprawę dyscyplinarną nauczyciela Adolfa Tobiaszka, oskarżonego o to, że wbrew zakazowi urzędu powiatowego wywiesił na budynku szkoły trywialnej w Bursztynie białą - czerwoną tablicę białą - czerwoną z napisem „Szkoła narodowa” — podniesiono na dowód nielojalnego zachowania się Tobiaszka to również, że zrzucił uniform urzędowy, a przybrał czamarcie

i co więcej, wziął udział w listopadzie 1861 r. w nabożeństwie żałobnym za duszę arcybiskupa Pajkowskiego, na które specjalnie z bursztyńskim proboszczem wyjechał do Brzeżan. Dzięki obronie Konsystorza załatwiono sprawę dla Tobiaszka pomyślnie, bo otrzymał on tylko wytknięcie z urzędu i to za incydent z białą - czerwoną tablicą.

Mniej szczęścia miał dyrektor gimnazjum z Drohobycza Bronisław Trzaskowski. Akta jego sprawy wędrowały aż do Wiednia. Na podstawie dekretu Ministerstwa, odebrało Namiestnictwo Trzaskowskiemu tytuł, pobory i stanowisko dyrektora i przeniosło go w charakterze nauczyciela gimnazjalnego do Rzeszowa. Oskarżony był Trzaskowski o udział wraz z młodzieżą szkolną w nabożeństwach żałobnych, odprawionych w kościele drohobyckim w dniach 7 i 14 marca, oraz 8 kwietnia. W obronie swojej wyjaśnił Trzaskowski, że w manifestacji w dniu 14 marca nie brał udziału, złożony wówczas chorobą, podczas gdy trzecia w kwietniu przypadła niespodzianie w czasie mszy studenckiej. Przyznaje natomiast, że przyłożył rękę do oficjalnego udziału uczniów w pierwszym nabożeństwie żałobnym, odbytem dnia 7 marca 1861, o czym jednak decydowały pewne motywy natury pedagogicznej.

Kiedy bowiem dowiedział się, że między młodzieżą powstała zmowa, by nielegalnie i masowo wziąć udział podczas godzin szkolnych w nabożeństwie żałobnym za dusze ofiar rzezi w roku 1846, uznał po naradzie z kolegami, że jedynie przez samowładzenie

młodzieży do kościoła pod nadzorem grona stąpi się ostrze przygotowanej burzliwej manifestacji i uniknie niepożądanych wykroczeń przeciw karności szkolnej, z ich wszystkimi dla lekkomyślnej młodzieży niemiłymi konsekwencjami.

Działal w dobrej wierze, tembardziej że nabożeństwa takie wcale nie były zakazane i odprawione zostały porzednio bez jakichkolwiek przeszkód pod okiem wyższych władz we Lwowie i w Krakowie. „Część winy — doławał w końcu Trzaskowski — mogą przypisać z czystym sumieniem moim uczniom rodzinnym, w strasznej katastrofie straciłem bowiem przeszło dziesięciu krewnych”. Motywa naprowadzone nie znalazły posłuchu, wydany wyrok w niczem nie został zmieniony.

W atmosferze podniecenia budził się wśród młodzieży tu i ówdzie duch protestu. Staje ona niekiedy do otwartej walki z pewnymi urządzeniami szkoły, demonstruje też czasem wrogo przeciw niektórym nauczycielom. W drugim gimnazjum we Lwowie ociągając się ostentacyjnie uczniowie od odmawiania modlitwy przed nauką i po niej w języku łacińskim, a w marcu dochodzi do tej ostateczności, że na egzorcje uczniów obrzadku łacińskiego, odmówiło wręcz modlitwy łacińskiej trzech uczniów, trzem profesorom.

(C. d. n.)



WIELKI REPREZENTACYJNY BAL PRASY

7-go lutego 1925 r.

Kasyno i Koło liter.-art.

cy zastąpić Legionem zewnętrznym, który na swą regularną kadre nawinął wszystkie sporadyczne powstania i ustrzeże je od anarchii partyzanckiej (Instrukcja Mierosławskiego).

Postrach, rzucony niedocześnie 25. lutego (manifestacja z 25. lutego 1861) przyspiesza pobór kasę legionowej, dotąd skapy i trudny. Składki w Warszawie i po całym Królestwie zapowiadała łatwy milion franków na miesiąc maj lub kwiecień. Sierakowski przynosi z Litwy 25.000 fr. N. W. wpadłszy na kontrakty kłowskie realizuje 82.000 rubli srebrem, których sam gubernator Wasilczykow — dla spopularyzowania się, złożył 2000. Na nieszczęście zmuszony uciekać, przywozi tylko 70.000 fr., z których daru własnego 40.000, a pełnomocnik, zostawiony przez niego, daje się uwodzić zreflektowanym marszałkiem i zwraca im resztę na depozyt, który w całości będzie obrócony na świętopietrze.

Jędrzej Zamoyski otworzył swój salon na kontrpropagandę, nicująca wszystkie odezwy, instrukcje i przygotowania Mierosławskiego. Z tych to herbatek u pana Jędrzeja wylewają się na cały kraj powieści o godzeniu Mierosławskiego na szyje i majątki Polski surdutowej...

Mierosławski wychodzi w sądzie pospolitym na karykaturę Kacyłm, a wszystkie jego roboty na knowania współkrowo-moskiewskie ku powtórzeniu rzezi galicyjskiej na olbrzymią skalę.

Za granicą Hotel Lambert z całą swoją klientelą po raz pierwszy wychodzi z kilkuletniego zacisza, ażeby tym kłamcom kraju wtórować.

Bez wyrobienia sobie do reki i do serca kilkuset młodych oficerów, specjalnie usposobionych do formacji i do wojny masowo-ludowej, którymi hym na czas obsadził wszystkie stanowiska powiatowe polskiej powierzchni, za nic mam całe sprzysiężenie i całą agitację w kraju...

Mimo rozlicznych przeszkód i intryg udało się Mierosławskiemu (przy sekretnej pomocy rządu włoskiego) zorganizować Szkołę Podchorążych w Genui. Reakcja na gruncie paryskim nie ośmieszała „okrzyczyć mierosławczyków reakcjonistami (!) i tchórzami, co zamiast iść na powstanie do kraju, bawią się w pokojowego żołnierza na żołdzie włoskim“.

Mierosławski pragnął oprzeć czyn zbrojny tylko na siłach ludu polskiego i nie wierzył w pomoc międzynarodowej rewolucji, stąd też występował przeciw „emigrantom, którym próchnianego blasku dodawało otarcie się o magiczny cień Marzinięgo, ale nierównie więcej sąsiadowanie z londyńskim Kofokolem“.

Węzłem między najskrajniejszą reakcją a najskrajniejszą demagogią, byłe zniszczyć robotę mierosławczyków, był wszechsłowianizm pod dwoma postaciami: rusnizmu i hercenizmu. Obie te szkoły równo negowały Polskę, tylko odmiennym trybem ją rozbięły: pierwsza mechanicznie a druga chemicznie... W rezultacie obie znosiły: dla Moskali z panslawizmem carskim, dla Polaków z doktryną Wielopolskiego, więc obojga narodów reakcja przechođnio ale namiętnie pomagała ich propagandzie.

Mierosławski wezwany został do kraju na mocy aktów z 21. i 25. stycznia 1863. Te obejmo-

waly w trzech lakonicznych dekretach cały program powstania, długą propagandę rewolucyjną przewidziany. 1. Nakaz powszechnego wybuchu. 2. Bezwarunkowe uwłaszczenie włościan. 3. Dyktatura wojskowa dla wykonania dwóch poprzednich.

Jeszcze powstanie materialne dyszy, a już wszyscy nam przychylni myśliciele nazywają to z głębokim smutkiem „konstytucyjną niemożliwością partii rewolucyjnej w Polsce“, a zatem wiecznym skazaniem narodu na wybór między: jarzmem ościennem, jarzmem własnego możnowładztwa, a eklektycznym jarzmem obywateli.

...nigdy nie myślał samą inteligencją narodu nabijać armaty i nadziać batalionów półmilionowej armii, zastrzeganej w Instrukcji Powstańczej, jako konieczność matematyczną i mechaniczną na wszelkiego powstania. Owóż, im mniej masy włościańskie mają w sobie edukacyjnej inteligencji i im bardziej takowa od nich stroni, tem natura podejrzliwszego udziela im instynktu do wy-

strzegania się tego, co się ponad nimi i obok nich dzieje, czy to skądinąd złe, czy dobre.

Fortyfikacji ludowej poświęćmy wszystkie inne względy... i razwaliśmy tu pracą legionową. Z początku inteligencja narodowa zdawała się nas rozumieć i gdyby wytrwała była, wybuch — zamiast rozkruszyć warstwy narodu na atomy i tylko zastraszyć nieprzyjaciela, jak własna przez własne dzieci podpalona prochnia — wybuch byłby się znalazł ujęty w kierownicze ściany śpiżowego działu i byłby wszystkie ale nieprzyjacielskie prochnie w powietrze wysadzil.

Naczynie ludowej zbrojowni, kadry powstania demokratycznego, wieża z kości słoniowej, korab, co miał zwycięsko unieść wszystkie warstwy rodzaju polskiego ponad orkany trzech potopów, aż tęczą wiecznego przymierza nie zwiąże ich na obszarze Rzeczypospolitej, korab nasz porabany został... Przecież tak ogromny, że szczątków jego starczyło jeszcze na rok cały ognisk partyzanckich!...

List z Węgier.

Czy istnieje tajna armja węgierska?

CO WYKRYŁO CZUJNE OKO KOMISJI ALJANCKIEJ. — KRAJ, MAJĄCY WROGÓW NAOKOŁO, MUSI SIĘ BRONIĆ. — ECHA PROCESU „BOMBIARZY“ — SKAZANY ZA OBRAZĘ „BUDZĄCYCH SIĘ WĘGIER“. — SKOKI DROŻYŻNY

(Korespondencja własna „Wiek Nowego“)

Budapeszt w styczniu.

(s) Jak wiadomo, komisja kontrolna Ententy, czuwająca nad rozbrojeniem Węgier, podniosła zarzuty, jakoby to rozbrojenie było fikcją. W związku z tem węgierski minister honwedów Csaky przemawiając w Zgromadzeniu narodowym, wyraził kilka charakterystycznych zdań na temat konieczności utrzymania silnej armii. Węgry — mówił minister — mają co najmniej 600.000 mężczyzn zdolnych do noszenia broni. Węgrzy od wieków przywykli bronić ojczyzny własną pierśią w razie potrzeby, to też i teraz muszą znaleźć sposób zabezpieczenia się przed każdą próbą napadu nieprzyjaciół, których mają bez liku. Ta znamienna mowa ministra obrony kraju jest pośrednim potwierdzeniem zarzutów komisji kontrolnej.

Jeden z głównych świadków w niedawnym procesie „bombiarzy“ Ferencz Kiss, który swego

czasu przed procesem uciekł z Węgier, niespodzianie powrócił i oddał się do dyspozycji władz sądowych. Jak zeznał, powodem ucieczki była obawa przed zemstą osk. Marffy'ego i jego współników. Dopiero, gdy Marffy został skazany na śmierć, Kiss pozbył się obawy i wrócił z Niemiec do Budapesztu.

Obóz „budzących się Węgier“ dostarcza często tematu do procesów polit. Były członek tej partii zaatakował w dziennikach prez. Turchanyi'ego, zarzucając, że pomimo ciągłego głoszenia hasła antysemitki, do spółki z żydowskimi kupcami uprawiał nieczyste interesy. Obrażony zaskarżył Bardossy'ego, który dostał 6 tyg. więzienia i 3 milj. koron kary.

Pała drożyzny nawiedziła Budapeszt w niebywałej sile. Podrożały naraz mieszkania, chleb, gaz i elektryczność. W ślad za tem oczywiście podskoczyły ceny innych artykułów.

Tajemnicze skandale w Londynie.

Kobieta sztyletuje pianistę. — Niezwykła przygoda młodej mężatki.

(b) Londyn ma obecnie dwa tajemnicze, skandaliczne wypadki. Pierwszy wydarzył się pewnemu pianście. Kiedy po całonocnej grze na fortepianie w jednym z wielkich hoteli Bradfordu wrócił do swego domu, napadła go jakaś kobieta. Po gwałtownej wymianie słów, kobieta rzuciła się nagle na pianistę i zadała mu śmiertelny cios sztyletem. Pianista padł martwy na ziemię. Sztylet pszebił serce na wylot.

Dруга skandaliczna awantura przydarzyła się pewnej młodej mężatce, matce je-

dnego dziecka, która na wigilję pokłóciła się z swoim mężem. Była to kobieta dobrze wychowana, pochodząca z dobrej rodziny. Po kłótni chciała wrócić do matki, ale ponieważ nie było już tramwaju, wsiadła do samochodu z jakimiś trzema młodymi mężczyznami, którzy ofiarowali się zawieść ją do domu. O północy znaleziono ją nieprzytomną przy drodze, w zupełnie przeciwnym kierunku od jej domu. Co się stało, nikt nie wie. Mąż wniósł skargę o rozwód.

Obchód ku czci Bismarka w Wiedniu

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń w styczniu.

Ubiegłej soboty odbył się tutaj z okazji rocznicy założenia państwa niemieckiego (18. I. 1871) obchód ku czci Bismarka urządzony staraniem studentów uniwersytetu, którzy zjawili się na mieście w swych różnokolorowych czapkach, śpiewając „Wacht am Rhein“ oraz „Deutschland über alles“ i krocząc butnie w pochodzie, nasuwającym bardzo ciekawe refleksje na temat przyszłego rewanzu. Uroczystość ta nie koniecznie

wywarła dodatnie wrażenie na przedstawicielach państw obcych, a spotkała się nawet u wielu trzeźwiej myślących Wiedeńczyków ze słusznym zarzutem, tembardziej, że jeden z owych studentów, wychowanych w tym duchu „wojowniczym“, mordował właśnie parę kroków od miejsca uroczystości i w tymże samym czasie inkasentkę Geislerównę, rabując 30 milionów i uciekając do... łaźni.

M. LISOWSKI.

Nowy skandal finansowy.

Pieniądze publiczne użyte do finansowania przedsiębiorstwa filmowego. — Skompromitowani dygnitarze z ministerstwa robót publ.

(?) Równocześnie prawie z wielkim skandalem concernu Barmat, opinią publiczną wstrząsnęła druga skandaliczna sprawa, dotycząca Towarzystwa budowy tanich domów urzędniczych w Berlinie. Wyszło na jaw, że fundusze tegoż Towarzystwa użyte zostały na finansowanie pewnego przedsiębiorstwa filmowego i że w tej brudnej aferze umaczali palce dygnitarze z ministerstwa robót publicznych.

O tej aferze donoszą następujące szczegóły: Ministerstwu robót publicznych w Berlinie doniósł pewien dziennikarz, zajmujący się badaniem ruchu filmowego, a zajęty przy jednym z dzienników berlińskich, że Towarzystwo filmowe „Trianon“ otrzymało publiczne fundusze, dzięki czemu będzie robiło kosztowne zdjęcia za granicą.

Ministerstwo pracy skorzystało z doniesienia i dało o tem znać prokuratorji państwa. Nastąpiło zbadanie ksiąg Towarzystwa budowy tanich mieszkań i wszelkich transakcji finansowych tegoż Towarzystwa. Wyszło na jaw, że istotnie użyto funduszy Towarzystwa na finansowanie „Trianonu“. Zarząd Towarzystwa usprawiedliwia się, że w zimie roku zeszłego budowa t nich domów utknęła na martwym punkcie, więc postarano się ulokować korzystnie pewną część funduszy i wtedy pożyczono przedsiębiorstwu filmowemu „Trianon“ większe sumy, zabezpieczywszy się należycie.

W sprawie tej, nie bardzo „czystej“, prowadzi prokuratorja dalsze dochodzenia.

Painleve



ponownie obrany prezydent francuskiej Izby deputowanych.

Patryarcha Tychon ciężko chory.

Napad na mieszkanie patriarchy.

(b) Berliński korespondent „Daily Mail“ donosi z wiarygodnego źródła w Moskwie, że patriarcha Tychon, który został skazany na śmierć przez bolszewików, potem ulaskawiony po długim więzieniu, jest ciężko chory.

AUGUST TRZASKA

Czerwony błazen.

Tajemnica garderoby Nr. 3.

(Powieść kryminalna z życia warszawskiego).

(Ciąg dalszy).

— Panie komisarzu! Ukryłem się, gdy usłyszałem, że kogoś tu zamordowano i że zrobiłem, ale wierzaj mi pan, ja nikogo nie zamordowałem. Jestem lekarzem, nazywam się dr. Reski. Chciałem pomówić z jedną z tutejszych artystek. Bałem się skandalu, jestem żonaty... to było powodem, że ukryłem się... Panie komisarzu, na miłość boską, niech mnie pan nie aresztuje. Jutro cała Warszawa dowie się o skandalu. Dyrektor Metzner mnie zna, — on potwierdzi, że nazywam się Recki, mieszkam i ordynuję przy Szczygłej, Nr. 8.

Gruby Metzner kiwał twierdząco głową.

Widząc pocziwą twarz Reckiego, bliźniego płaczu, komisarz policji mimowoli uśmiechnął się.

— Panie doktorze, jest pan na razie wolny a za chwilę będzie pan mógł tę klatkę opuścić. Może jednak przypatrzy się pan łaskawie zamordowanemu, może pan zna go przy- padkiem?

Dr. Recki zbliżył się do trupa i chwilę wpatrywał się w jego twarz.

— Ależ naturalnie, — to znany w Warszawie bogaty bankier Karol Mertinger.

— Czy się pan nie myli? — spytał komisarz policji.

— Ależ nie, od lat kilku znałem go osobiście.

Twarz komisarza policji przybrała wyraz zdumienia.

V.

Następnego dnia.

Wik Skarski wypadł jak strzała przez boczne podwórko „Złotego Ptaka“ na jasno oświetloną ulicę. Potrafił kilka osób, biegł nieprzytomny dalej. Scena, której był świadkiem w garderobie czerwonego błazna, utrwalała się jakimś niezmaszalnym kolorytem na siatkówkach jego oczu. Nie widział ludzi, nie wiedział, gdzie jest, pędził, jak oszalały naprzód, widział rzed sobą tylko strugę świeżej, jak błyszczący koral, krwi ii.

Ta krew jakby wypełniała mu oczodoły. Cienką strugą wciskała się ona do jego mózgu, zalewała go całego, tamowała mu ruch nóg. Nie badał, nie analizował tego, co się tam stało, — rozpetane myśli nagle wstrzymały się w biegu, — mózg jego przestał działać. Wewnątrz głowy czuł jakby miarowe uderzanie obrzyniego młota. Białe światła latarni rozdrażniały jego nerwy oczne do granic dotkliwego bólu. Skręcił w boczne ciemniejsze ulice, biegł dalej. Zmęczone nogi wykonywały wreszcie tylko automatycznie ruchy już

niepewne, aż wreszcie ciężkie niezgrabne. Skarski poślizgnął się, upadł w śnieg. Chciał się podnieść, aby biedz dalej, — zmęczone ciało odmówiło posłuszeństwa. Skarski czuł, że coś sływa mu ciepłą strugą z pod kapelusza, osadza się na brwiach i gęstymi kroplami pada na śnieg.

Zdjął kapelusz. Promyk świadomości zaczął przebijać się przez obolały mózg. Siedział na śniegu, gdzieś daleko na przedmieściu, bo tylko naftowa lampa mrugała jakimś brudno-żółtem światelkiem. Wyteżył wzrok, aby przebić ciemności... nic nie zobaczył oprócz wielkich płatów śniegu. — wyteżył słuch, usłyszał coś jak niewyraźny szept. Jeszcze chwila, — a w szepcie rozróżnił plusk wody, — blisko Wisła...

Bezwiad przechodził. Świadomość zaczęła powracać. Strzępy myśli układały się powoli w całkowity obraz: jasno oświetlony kabaret... brudne kulisy... zapyłone dekoracje, — klamka... garderoba i — Jezus Maria! ta czerwona krew!

Skarski zerwał się na równe nogi, — lecz zatoczył się i znów upadł. Nagle w obolały mózg wślizgnął mu się jak wąż — strach. To pustkowie... te płaty mokrego śniegu i ten miarowy plusk Wisły... Pędem chciał biedz ku miastu, — nogi nadal odmawiały mu posłuszeństwa, włókił się tylko. Skierował wzrok na niebo, — wynalazł jaśniejszy refleks, — to luna bije z ulic... tam ludzie... światło... Warszawa

(C. d. n.).

HUMOR! ŚMIECH! SATYRA!

Wkrótce w kinie LEW 114 3

DAMA OD MAKSYMA

Stan jego zdrowia jest wypadkiem napadu, jakiego dokonano na niego przed miesiącem. Oto w nocy z dnia 9. grudnia na 10. grudnia nieznanymi ludźmi wpadli do jego mieszkania. Jeden z nich strzelił trzykrotnie, zabijając brata Polozowa na

progu pokoju, w którym się znajdował patriarcha. Ponieważ atak pierwszy nie udał się, patriarcha spodziewał się lada chwila nowego, co go nabaawiło choroby nerwowej.

Osobliwy dramat małżeński starszuszki.

80-letni Kochanek zastrzelił swą 62-letnią przyjaciółkę.

Osobliwy dramat miłosny rozegrał się onegdaj na przedmieściu Paryża, na Rue de Charonne, gdzie 80-letni majster stolarski, Mercle, zastrzelił swą 62-letnią przyjaciółkę.

Jak brzmi właściwe nazwisko zabójcy, tego dotychczas policja paryska stwierdzić nie zdołała, ponieważ Mercle jest tyko przydomkiem, nadawanym mu przez znajomych i sąsiadów. Aresztowany starzec odmówił wszelkich zeznań i musiano go zamknąć bez stwierdzenia jego identity zności.

Zamordowana kobieta liczyła dopiero lat 28, kiedy zdecydowała się zostać towarzyszką życia zazdrosnego kochanka. Od 34 lat żyła z nim wspólnie pomimo, że Mercle wzbraniał się ciągle uczynić ją swoją legalną małżonką.

Kochanka stolarza była wdową po małym urzędniku, nazwiskiem Huguet. Z pierwszego małżeństwa miała córkę, którą niedawno wydała za mechanika, nazwiskiem Nicolas. Mażon owie Nicolas od czasu ślubu mieszkali razem w jednym mieszkaniu z matką i jej kochankiem. Przed kilkoma dniami odjechali oni do krewnych do Dijona. Sąsiedzi stolarza posłyszeli onegdaj o godz. 6. wieczorem cztery wystrzały rewolwerowe. W minutę później ukazała się na korytarzu biała i drżąca pani Huguet, a za nią stolarz z rewolwerem w ręku.

Zanim sąsiedzi zdołali ubezwzględnić sąsiadów, Mercle wystrzelił dwa razy do swojej kochanki, która padła na ziemię i w kilka minut potem wyzionęła ducha.

Mercle zaczął strzelać do sąsiadów, którzy go chcieli przytrzymać, a potem zaharykował się w swoim mieszkaniu i policjanta, który wtargnął do pokoju, przyjął trzema strzałami w pierś.

Jeden z wystrzałów trafił policjanta w serce, powodując natychmiastową jego śmierć. Pomiędzy funkcjonariuszami policji a mordercą wywiązała się formalna walka i dopiero po upływie kwadransu udało się załapać go. W walce tej pięciu policjantów odniosło rany.

Motwy zbrodni są dotychczas jeszcze nie wyjaśnione. Prawdopodobnie o ciążą brzmi to dość niewiarogodnie na podzeszy wiek bohaterów tej krwawej zbrodni, powodem była zazdrość. Mercle już jako młody człowiek odznaczał się chorobliwą zazdrością i z kochanki czynił formalną niewolnicę. Podobno zazdrość jego z wiekiem nie zmniejszała się i 80-letni starzec był równie zazdrosny o 62-letnią kobietę, jak przed 60 laty o piękną i młodą kochankę.

Zabójca zostanie poddany badaniom psychiatrycznym.

Chciała umrzeć, ponieważ aresztowano jej syna.

(b) W Brukseli aresztowano bandę włamywaczy, między którymi znajdował się wódz tej bandy, niemiecki Oskar Martin. Na wieść o aresztowaniu go, matka jego, kochająca go nad życie, popadła w skrajną rozpacz.

Najazutrz matka zniknęła z domu. Uciekła razem z swoją wnuczką. Sądzono,

że rzuciła się do rzeki. Przeszukano rzekę, ale bez żadnego rezultatu.

Dopiero później znaleziono matkę w okolicznych lasach. Matka wraz z wnuczką umierły z głodu i wyczerpania. Odniesiono je do szpitala. Stan jej umysłowy jest groźny. Kroku swojego dopuściła się w przyrządzie szalu.

To i owo ze świata.

PRZYGOTOWANIA DO SREBRNEGO WESELA BELGIJSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ. — EPIDEMIA PŁUCNA W TURCJI. — WILKI W RZYMSKIEJ KAMPANII. — PRZECIW ANTIRELIGIJNEJ AGITACJI BOLSZEWIKÓW. — NOWE WYPRAWY DO BIEGUNA PÓLNOCNego

(?) W Brukseli zawiązał się belgijski komitet obywatelski, do którego przyłączyli się także akredytowani tamże dyplomaci oraz bardzo wiele osobistości ze świata politycznego, naukowego i artystycznego, aby uczcić srebrne wesele króla Alberta i królowej Elżbiety. Uroczystości odbędą się w październiku b. r. Komitet zbiera także składki na dar honorowy dla belgijskiej pary królewskiej. Darem tym będzie wspomniany witraż,

przedstawiający bohaterskie i patriotyczne zasługi króla i królowej w czasie wielkiej wojny światowej.

„Daily Telegraph” donosi z Konstantynopola, że w Turcji szerzy się nowa epidemia płucna. W trzydziści sześć godzin po infekcji następuje zazwyczaj śmierć. Władze sanitarne przystąpiły do

gromadnego szczepienia ochronnego w okolicach najbardziej zagrożonych.

Z okolic Costa del Naso donoszą, że pojawiły się tam blisko osiedli ludzkich wilki. Jednego z nich zdołano zastrzelić. Wagił 30 kg.

W Żytomierzu wyświetlano niedawno temu w jednym z tamtejszych kinoteatrów film: „Schyzofrenia kościelna”. Publiczność była tak oburzona z powodu antireligijnej tendencji tego filmu, że zrywowała dwóch przywódców bolszewickich którzy zajęli miejsca w loży, zdemolowała kino i zniszczyła film. Z kina publiczność ruszyła pod dom bolszewickiego komitetu i egzekutywy miejscowej z zamiarem zdemolowania tego budynku. Tylko z trudem udało się policji opanować sytuację i rozprószyć demonstrantów.

Kanadyjczyk Grettir Algrarsson wybiera się w maju br. z nową ekspedycją do bieguna północnego. Ekspedycja wyruszy z Reykjaviku i przypuszcza, że dotrze do 81 stopnia szerokości geograficznej, aby tam założyć obozowisko. Stamtąd ruszy aeroplanem do bieguna. Obok tej ekspedycji należy się spodziewać, że wyruszy także druga ekspedycja Amundsena, oraz trzecia i czwarta tj. amerykańska i francuska. Słychać, że porucznik Hannier, który dawniej towarzyszył Amundsenowi, obecnie przyłączył się do ekspedycji japońskiej, która również wybiera się do bieguna północnego. A więc: wszyscy na północ!

NA KARNAWAL 247
WINA RIEDLA

Komunizm wśród ludów Północy.

Eskimosi nie znają prawa własności i monogamji.

Zdumiewające szczegóły o życiu Eskimosów przynosi badacz podbiegunowy Donald B. Mc. Millen, który po 15-tych miesiącach pobycie wśród ludów podbiegunowych powrócił do Nowego Jorku. Według jego opisów są Eskimosi prawidłowymi komunistami. Nie znają ni osobistej własności, nie mają też żadnych ustaw o własności. Jedyną własnością mężczyzny jest jego broń, kobiety zaś jej naczynia kuchenne. Domy kamienne, w których mieszkają, należą do wszystkich, lecz do nikogo poszczególnie. O ile rodzina jakaś Eskimosów znajduje domek tak ni zamieszkały, zajm je go, na jak długo chce, potem zaś porzuca i zajmuje go ktoś inny..

Także wieloność i wielożeństwo jest u Eskimosów czym powszechnym. Nie istnieją tam zwyczaje weselne, nie istnieją rozwody. Małżeństwa dochodzą do skutku za pośrednictwem rodziców, przyczem młodzi ludzie nie mają nic do gadania. Młodą parę łączy się bez jakiegokolwiek formalności, lecz może się ona rozjść również bez kłopotu, gdy się sobie nawzajem sprzykrzą. Dzieci idą zawsze za matką, przez co mężczyzna przez jedną noc po bywa się całej rodziny, może jednak nabyć na poczekaniu nową, o ile zejdzie się z kobietą, która miała już kilkoro dzieci z innego małżeństwa. Dodać należy, że miłość do dzieci jest zazwyczaj bardzo wielką i że nieszczęśliwe małżeństwa istnieją wśród Eskimosów o tyle tylko, o ile są bezdzietne.

Film pełen niezwykłych wydarzeń, snujący wzruszające dzieje miłości, pełen barw i przepych, pełen czaru dla oka i uchu p. t. 11464

WIOSENNA PORZYWA - KOBIECJA-DONŻUAN

W roli „Kobiecja-Donżuan“ dawno nie widziana uroczą Diana Karenne, jako jej partner Runicz. — Dziś i codziennie Kino LEW

Najmniejszy rabin i największy uczony w jednej osobie.

Budapeszt, w styczniu.

(S) Do rumuńskiego miasta pogranicznego Marmarosz-Dziget przybył do Beregszasz (Ruś podkarpacka) słynny „cudowny“ rabin Abraham Ovics, by dać swoim uczniom z za kordonu możliwość podziwiania swej świętej osoby. Cadyk ten sławny jest z dwu przyczyn: raz jako najlepszy w Europie znawca wiedzy kabalistycznej o okultystycznej, powtóre jako najmniejszy wzrostem rabin

w świecie, gdyż wzrost jego wynosi zaledwie 78 cm. Karłowatość jest zdaje się dziedziczną w rodzinie Ovics'ów, gdyż ojciec rabina był również naly. Uczoność rebe Abrahama w zakresie wiedzy tajnej jest tak znana w całej Europie, że najpotężniejsze instytucje i towarzystwa okultystyczne zasięgają jego rady. — Wieść o przybyciu cudotwórcy zelektryzowała liczne rzesze Żydów na Sł waczyźnie.

Tragedja małżeńska zdradzonego żołnierza.

Żonę i siebie zastrzelił z karabinu.

Cze niowce, w styczniu.

Stolica Bukowiny poruszona została niezwykle zdarzeniem: Żołnierz Todor Delitoi podczas pełnienia służby wojskowej za jakiś przewinienie skazany został na dłuższe więzienie. Gdy po kilkumiesięcznej nieobecności wrócił do Czerniowic, zastał żonę jako służącą u bogatego właściciela dóbr. Nie wiadomo, jakie powody skłoniły Todora do podejrzeń, że żona nie była mu wierną przez czas jego nieobecności. Nie

dając jednak nic poznać po sobie, spędził z nią cały dzień napozór w harmonii małżeńskiej. Wieczór dopiero, pod wpływem wódki, którą go urczyła żona, zaczął ją czynić wyrzuty, zarzucając zdradę. Nie pomógł zaklęcie i apełnienia o wierność. Za drusny mąż nagle zdjął ze sciany swój karabin i zastrzelił żonę, poczem skierował broń w siebie i pocsnawszy cyngiel nogą, również padł trupem.

Rezerwy złota.

ZAJMUJĄCA STATYSTYKA. — NAJWIĘKSZE REZERWY ZŁOTA POSIADAJĄ INDJE I CHINY. POTEM DOPIERO AMERYKA. — SKARBY UKRĄDZANE W KLASZTORACH I W ŚWIĄTYNIACH INDYJSKICH. — BOGACZE PRYWATNI PRZECIWIĄGają SWOJE REZERWY ZŁOTA W DOMACH. — BRAK ZAUFANIA DO BANKÓW.

(?) Jakże skarby złota kryje ziemia i jakie rezerwy złota posiadają rozmaite państwa — kwestji tej poświęcił „Daily Mirror“ dłuższy artykuł i czytamy tam właśnie co następuje:

Wartość międzynarodowego skarbu złotych monet wynosi — według statystycznego wykazu banków Stanów Zjednoczonych Ameryki i amerykańskiego ministerstwa finansów — 1 miliard 842 mil. funtów szterlingów.

Imponująca to cyfra, jeśli się ją np. przeliczy na złote polskie; ale gdy porównać wypadnie te państwowe rezerwy złota z rezerwą, jaką posiadały państwa starego świata razem ze świeżo odkrytą Ameryką u schyłku XV. wieku, to się przekonamy, że obecnie skarb złota zmniejszył się bardzo. Wówczas bowiem rezerwy złota wynosiły 3 miliardy i 965 mil. funt. szterlingów. Należy jednak dodać, że ten stan posiadania trwał do roku 1913 i że dopiero od wybuchu wojny datuje się ten gwałtowny spadek. Różnice od ostatniego roku pokojowego do obecnego stanu posiadania wynoszą blisko dwa miliardy funt. szterlingów.

Część tego „brakującego“ skarbu złota przypuszczalnie zamieniono na klejnoty, druga połowa leży w formie „barówki“ złota i starych złotych monet w safach bankowych i w prywatnych kasykach ogniotrwałych.

Znany amerykański finansista Mac Coy, dyrektor banku państwowego w Waszyngtonie,

twierdzi, że w prywatnym posiadaniu amerykańskich bogaczy znajdują się skarby złota wartości 45 milionów funtów szterlingów. Ci bogacze wolą trzymać złote monety w swoich kasykach ogniotrwałych, niż oddać je do banków. A ludność wiejska również mało okazuje zaufania bankom i chowa złote pieniądze w domu. Można przypuścić, że ludność wiejska Stanów Zjednoczonych skrywa co najmniej 25 mil. funtów szterlingów w złocie.

Zaznacza przytem finansista amerykański, że Ameryka nie jest jeszcze owym krajem, którego mieszkańcy posiadają najwięcej złota. Chęć posiadania złota i zwyczaj przechowywania złota w domu, właściwsze są narodom Azji. W Indiach każda zamożniejsza rodzina przechowuje u siebie w domu pewne rezerwy złota. Ten skarbiec złoty przechowują tam tradycyjnie od jednego pokolenia do drugiego a członkowie takiej rodziny będą raczej cierpieli niedostatek, niż by się mieli pozbawiać rolnianego skarbu. Znana jest zresztą historia pewnego księcia indyjskiego, który ze złotego skarbcza rodzinnego kazał odlać stół i krzesła.

Wiadomo także, że znacznie większą część bogactw w wielkich świątyniach indyjskich, zrobione zostały ze złota. W Kalkucie znajdują się dwie świątynie, których kopuły są ze szczerzego złota.

Niezmierzone skarby złota kryją się po klasztorach i świątyniach indyjskich.

Drugim z kolei krajem po Indiach, posiadającym ogromne rezerwy złota, to Chiny. Niezmierzone są również skarby złota wśród mieszkańców Transwaalu.

W konkluzji dochodzi autor wspomnianego artykułu, że rezerwy złota de facto są dziś o wiele większe, niż głosi statystyka oficjalna. Lecz są one ukryte wśród prywatnych posiadaczy. Od wybuchu wojny ludzie wycofali swe rezerwy majątkowe i ulokowali je w złocie i klejnotach, ukrywanych teraz w domu, ponieważ stracili zaufanie do banków.

MIECZYŚLAW TERLECKI

„Ogólne rozbrojenie“.

Bajka.

Bardzo dawno już temu, mając dość już wojny i pokoju trwałego pragnąc najgoręcej Zebrał się na naradę cały świat zwierzęcy Był tam i tygrys dziki i osioł spokojny, Pantery, lwy i lisy, żubry, wilki, tury, Wielbłądy, słonie, kaczki, indyki i kury. Odwłóczki opuściły odwieczne ostępy, Nadleciały i muchy, nadpełzły robaki, Nie bacząc, że obecne są ich wrogowie — ptaki — Iastrzębie, wróble, wrony i żarłoczne sępy. Nawet myszy kryjówki swe popuszczały Siedząc w pobliżu kotów, których się nie bały. Jednym słowem potężni zeszli się i mali I zgodnie i przykładowo w największej harmonii Przeważała wśród nich wspaniała harmonia. W jaki sposób by zawrzeć zawieszenie broni, Aby zapobiec wojnom i zgnieść wieczny nierząd. Aż osioł wpadł na pomysł: „Stwórzmy Lię

Zwierząt I rozkażmy się wszystkim zwierzętom rozbroić. Lię spory zładodzi i skofczona sprawa!“ — Projekt został przyjęty przez tak huczne brawa, że zdołano zebranych ledwie uspokoić. Ponieważ zaś narady trwały przez czas długi Odroczone dyskusje dalszą na dzień drugi. W drugim dniu radzić wzięto więc nad

rozbrojeniem, Lis, który sekretarzem Lię wnet obrany Został — rzekł: „Zacni Państwo — ja z czystym sumieniem

Proponuję, by najpierw kozły i barany Rozbroić — jeśli przecież spokój ma być błogi Zapeln'ne bez potrzeby noszą one rog!“ — Wlk poparł projekt lisa i wśród dziwnej ciszy Wniósł został przyjęty, bo barany głowy Utraciły z podziwu, wkrótce potem krowy Uchwalono rozbroić, wkrótce świnię, myszy I kury, że wśród narad czas zaś szybko leci Odroczone zebranie w nocy — na dzień trzeci. Ponieważ zwierząt wielkie zeszły się gromady. W trzecim dniu głód już nastąpił, gdyż jaskie

zapasy Były na wyczerpaniu, więc wpośród narady Zniknęło kilka cieląt, lis na mięso lasy Zagryzł kure, lew kozła, kot zmiażdżył parę myszek, A tygrys znów zębami dobrał się do kiszek. Wilk świnał kilka kaczek, pantera zaś krowę, Do robaków wnet wróble wzięły się i wrony, Świnię już nie wróciły w swe rodzinne strony. I o pokoju wkrótce przysły sny różowe... Więc tak się ta narada zakończyła wzniosła, Że i projektodawcę — kogoś gdzieś zagryzł..

osła! — Z tej bajki się nauka taka wyłoniła, Że całym światem rządzi.. egoizm i sła! —

Lwów, 20. stycznia 1925.

Piękna hrabina, pułkownik i... rachunek adwokacki.

Nowy proces słynnej h. Esterhazy

Budapeszt w styczniu.

(S) Znaną jest powszechnie głośna afera hr. Ludwika Esterhazy, którą właśnie czechosłowackie swego czasu uwięziły w Preszburgu pod zarzutem szpiegostwa na rzecz obcego państwa. Hrabina była zaręczona z pułkownikiem węgierskim Oszténburgiem, wmięszanym w nieudany „zamach stanu“ ex cesarza Karola. Gdy rząd węgierski uwięził pułkownika, hrabina powierzyła jego obronę wybitnemu adwokatowi z Budapesztu, Dówi Kiralyemu. — Jakoż wkrótce udało się pułkownika uwolnić, a adwokat, który prócz tego prowadził sprawę rodziny Esterhazy, wręczył Oszténburgowi rachunek, opiewający na 16 tys. złotych koron węgierskich.

Pułkownik odmówił zapłacenia, twierdząc, że suma jest wygórowana. Zaczęły się targi, przyczem adwokatowi ofiarowano zamiast go ówki... kolekcję starych koronek, wartości 3000 koron, wreszcie układy się rozbiły i Dr. Kiraly zaskarżył klienta i jednak nie nie wskórał, gdyż w majątku Oszténburga zdołano zafantować zaledwo... 3 konie.

Zawiedziony adwokat wniósł tedy skargę przeciw hrabi Esterhazy, która w międzyczasie zerwała zaręczyny z pułkownikiem. Proces „pięknej hrabiny“ oczekiwany jest z napięciem, jako sensacja dnia.

Pamiętnik byłej awanturniczki.^{*)}

Tak nazywano księżną Ludwikę belgijską, — posłubioną ks. Filipowi Koburg-Gotha, rezydującemu stale na dworze habsburskim. Ona i druga Ludwika — księżniczka Toskańska, późniejsza następczyni tronu saskiego, dostarczały w ciągu ostatniego ćwierćwiecza przed wojną niewyczerpanego materiału dla sensacji, których pełne były dzienniki świata całego.

Jedna Ludwika szalała na dworze saskim pod boki surowego, brutalnego i bezceremonialnego teścia, króla Jerzego, który tłómaczył synowej, że jedynym przeznaczeniem żon dynastycznych jest podtrzymanie dynastji, a ponieważ ona wydała na świat infantę, więc rola jej na dworze saskim skończona.

Druga — wariowała na dworze wiedeńskim, w tem plekle intryg, które oblały się o uszy pana i władcy Burgu, wtajemniczanego przez konfidentów w najbliższe sprawy życia dworskiego.

Mogło wrzeć i kłócić w zakamarkach pałacu od miłostek dorywczych, zakazanych schadzek i kapryśnych wybryków rozpróżnianych księżniczek, które nie wiedziały, jak zapełnić pusty dzień i głuchą noc w przepaścistych komnatach Burgu. Skoro jednak jakaś awantura wyszła poza mury pałacu, wówczas ręką Jowisza drżała, gładząc tradycyjne bokobrody, wzrok stałowy wbił się w tron nóża przy stole biesiadnym, a świta dworska wiedziała: „Padnie wyrok na winowacę!“.

Niejedno Jowiszowe przesunięcie rąk po cierpliwych bokobrodach wywołała Ludwika belgijska. —

Królowa matka, żona Leopolda II., wychowała ją i siostry jej w twardej regule, „Dziś na tronie, jutro na bruku“... W myśl tezy, którą wygłaszała często, księżniczki belgijskie musiały ohywać się bez służby. Pokoje ich — widne, białe — nie miały nic z cech apartamentów królewskich. Ale było wesoło, radośnie pod skrzydłami najlepszej z matek, trochę artystki, bo śpiewała ślicznie, miała wykwintne upodobanie estetyczne i lubiła żyć w świetle poezji, sztuki. Pozatem — zapalona sportsmenka — ujeżdżała i tresowała konie najdziksze. Pogodna z natury, wносиła słońce w życie rodziny, zaćmiogę wkrótce, niestety zwałą chmur.

Ludwika odziedziczyła po matce wielką wra-

żliwość. Gdy została narzeczoną ks. Filipa, znaczącego starszego od siebie, zdawało się jej, że go kocha. Pisywała do niego listy, pełne słodyczy i poczty pierwszych wyznań. Myślała, że małżeństwo będzie dalszym ciągiem słonecznego dzieciństwa. Jakież było jej rozczarowanie, gdy — wprowadzona do apartamentów swoich w Burgu — znalazła się naraz w olbrzymich, ciemnych, zatęchłych komnatach, gdzie — nadmiar złego — w środku sypialni małżeńskiej — ustawione były wielkie gabloty z wypchanymi ptakami, które mąż jej poprzywoził z dalekich swych podróży — trofea myśliwskie. Patrzeć na nie codzień, żyć pośród tej martwoty!..

Odrązno zagasło słońce. A gdy w dodatku nazałutrz po pierwszej nocy w Burgu mąż skłonił ją do wypicia kawy z mlekiem, której nie znośiła, zapowiadając, że musi przyzwyczaić się do niej, bo cały dwór ją pije — skrzydła jej opadły. Ta „kawa z mlekiem“ stanęła między nią a ks. Filipem na całe życie.

Marzycielka z natury, gorąca wielbicielka Heinego, Musset'a, Goethego, Ludwika nie mogła znaleźć szczęścia w świetle bezdusznej dworskiej stykiety. Życie rwało ją. Wyolępniała pędziła na jakieś opętane bezdroża. Stała się najrozrzutniejszą z kobiet wielkiego świata. Specjalne luksusowe podzięgi wiozły ją na szmaragdowe i lazurowe wybrzeża, gdzie ośniewała strojami swemi i wpadała w szal flirtu.

Ta „grande amoureuse“ w której kochał się cały świat panujących, a ona, jak motyl, przefruwała z kwiatu na kwiat, nie, zdawało się, bardzo złego nie zrobiła, ale była już nad brzegiem przepaści, gdy stanął przed nią piękny jak bóg grecki, szlachetny o duszy płomiennej młodzieniec, Hrabia Mattachich - Heglevitz jednym spojrzeniem przywrócił ją do przytomności jedną uwagą:

— Córce królewskiej nie wolno ponizkać siebie. Miłość — pierwsza, prawdziwa, wielka, niezbadana, jak wyrok przeznaczeń, ośniła jej serce.

Na dworze habsburskim wolno było podkochiwać się i mieć t. zw. „romanse“. Sam Jowisz, którego lud wiedeński nazywał „panem von Schrattem“, ciesząc się jego nieszkodliwą miłośką, miał przecież jedyne chwile wypoczynku przy boku ładnej, milej, bezpretensjonalnej, a nade wszystko nie wtrącającej się do polityki i dalekiej od wulkanów uniesień aktoreczki, która umiała wstawać o świcie i przyrządzać smakowitą kawę z chrupiącą bułeczką.

Aby nie wielka namiętność, aby nie ślepy szal!

To kończyło się tragedją, Magerlingu, wygnaniem, więzieniem, albo domem obłąkanych.

Znalazł się zawsze przypochlebny lekarz, który w razie potrzeby stwierdził pomieszanie zmysłów, albo adwokat, dostarczający świstka, na mocy którego wręczano do więzienia niewygodnego człowieka.

Przebaczone Ludwice jej obłądną rozrzutność jej flirty i wesołe kolacyjki z luzarami. Ale gdy przyszła miłość — pierwsza, jedyna — wrzuciła ją do domu warjatów. Uwolniona przez ukochanego, który po dwuletnim więzieniu odzyskał swobodę, dzięki socjaliście polskiemu, Daszyńskiemu — poszła na głód, nędzę, tulaczkę — córka najbogatszego króla.

Nie podał jej ręki nikt z rodziny. Był przy niej do ostatnich dni swoich, tylko piękny hrabia, którego Ludwika przeżyła o kilka miesięcy za ledwie.

Został po niej Pamiętnik, napisany może dla usprawiedliwienia się z szaleństwem popełnianym, może dla apoteozy hrabiego, którego uwielbiała bez granic, a może — i przedewszystkiem — dla zdarcia zasłony z dostojników, którzy trzęśli światem, a których dusze puste były, jak świeczki z zewnątrz balony.

Żywe, barwne, ciete pióro autorki doskonale charakteryzuje całą galerję władców współczesnych, ich pychę i przywiązanie do form zewnętrznych i do bliższych pozorów, do tej racji stanu, dla której poświęca się wszystkim ludzkie uczucia. Talent, z jakim rzuca pełne grozy opisy krzywd swoich, każe nam wyciągnąć rękę do niej z pełną współczucia i sympatii.

C. W.

MESSALINA³¹⁴

arcydzieło wytwórni włoskiej, otąd nieprześcign.

Kwiatki językowe.

— „Dotąd wszystko w porządku, ale jak różnie będzie, to zależy“. — Na oznaczenie czasu mamy przysłówek „dotychczas“, bo „dotąd“ ozna za „o tego miejsca“, a nie „do tego czasu“. Powiedzenie „to zależy“ jest zgola bezmyślne, bo nie znaczy, podobnie jak „to wymaga“ i t. p. Mówiąc „to zależy“, dodaj potrzeba, od czego zależy, a więc „to zależy od warunków, od pogody, od gotówki, od zdrowia“ i t. d. SWIT

wielkiska dał w „Komedji francuskiej“.

Paryż, w styczniu.

Najczelgodniejszy przybytek sztuki, arcyważna „Komedia francuska“ była onegdaj widownią niebywałych zajęć. Z okazji rocznicy urodzin Moliera wystawia się zawsze jedną z jego sztuk, przyczem uświetniamy zwyczajem, członkowie zespołu przed rozpoczęciem przedstawienia kolejno defilują przed publicznością. Z ilości zebranych oklasków (lub gwizdów) dyrekcja teatru wysnuwa wnioski co do zaangażowania artystów na następnym sezon. Otóż przy tegorocz. święcie molierowskiemu publiczność, jakby uknuwszy tajny spisek, powitała starszych aktorów takim wyciem i gwizdaniem, że musiano na pół godziny zamusić kurtynę. Na widowni przyszło do bójek, między zwolennikami a przeciwnikami wygwizdanych aktorów. Wreszcie zamiechano zupełnie defilady i przedstawienie dobiegło końca przy bardzo wzburzonym nastroju publiczności. Zdaje się, że wygwizdani artyści nie uzyskają „engagementów“ na przyszły sezon.

*) La Princesse Louise de Belgique „Autour des trones que j'ai y tomber“. Paris — Michel Editeur. —

APOLLO

KINOTEATR

APOLLO

Niechaj wszyscy pospieszą zob. czyż jeszcze finał słynnego

„KÖENIGSMARKA”

2-ga i ostatnia serja pod tytuł. „O CZEM ŚCIANY KSIĄŻĘCE MÓWIĄ”

Dyrekcja zwraca uwagę, że **OBIE SERJE RAZEM NIE BĘDĄ WYŚWIETLANE.**W sob. tę 24 i w niedzielę 25 da uniknięcia ścisłu **POCZĄTEK O GODZ. 3-tej.**

337

Co mówi Włodzimierz Gajdarow o sobie.

U'ubieniec kobiet. — Niezwykle powodzenie w Polsce. — Pochodzenie Gajdarowa. — Nie porzuci ni dy sztuki dramatycznej. — Nieprzyjemne i przyjemne strony popularności. — Niebezpieczne zdjęcie.

Znany artysta kinematograficzny Włodzimierz Gajdarow, który wraz z artystką teatru Stanisławskiego p. Olgą Gzowska zjechał do Polski wywołał swoimi występami koncertowymi olbrzymią sensację. P. Gajdarow jest doskonałym odtwórcą ról bohaterów w filmach „Hrabina Paryża” i „Piękna Helena”, przytem jako niezwykle urody mężczyzna jest ulubieńcem wszystkich kobiet. Dotychczasowe powodzenie Gajdarowa w Polsce jest wprost niezwykle, szczególnie w Warszawie, gdzie odbyły się już dotąd cztery jego koncerty przy szczelnie wypełnionej sali. Świadczy to o szerokiej jego popularności. Jak wiadomo Gajdarow pod względem piękności męskiej może rywalizować jedynie z Rudolfin Valentino. I to niektórzy powiadają, że przewyższa Valentina pięknoscia twarzy i wdziękiem postaci. Nie dziw więc, że kobiety za nim szaleją.

Współpracownik polskiego pisma ilustrowanego „Film” w Warszawie uzyskał u Gajdarowa wywiad, na którym sławny bohater ekranu poczynił ciekawe zwierzenia. Oto co pisze współpracownik „Filmu”:

„Gajdarow wraz z Gzowską odnieśli wielkie i zasłużone powodzenie na scenie teatru „Nowości”. Przyjęli mnie bardzo uprzejmie w hotelu „Bristol”. U siebie w domu Gajdarow ubiera się w lekki i wygodny strój sportowy. Podkreśla on wysmukłość postaci, a cienkie pończochy uwydatniają kształt nóg.

Pierwsze nasze pytanie było:

— Skąd pan pochodzi?

— Pochodzę z pod Poltawy — odpowiada Gajdarow.

Na zapytanie, zwrócone do Gajdarowa, czy mógłby całkowicie zrezygnować ze sceny dla ekranu i oddać się zupełnie kinematografii — odpowiedział bez namysłu: nigdy! Prawda, że ciąga mnie bardzo sztuka kinematograficzna, dużo pracuję i będę pracował w tej dziedzinie, będę poszukiwał nowych dróg, nowych zdobyczy w tej

galezi sztuki, lecz rozstać się ze sceną nie mogę! Zresztą nie potrzebuję tego czynić. Obie te rzeczy dadzą się pogodzić.

— W jakim filmie występował pan ostatnio?

— Właśnie przed kilku dniami zakończyliśmy zdjęcia w Berlinie. Będzie on wkrótce wyświetlany. Jest to dramat, w którym gram dwie role: młodego hrabiego i jego sobowtóra, afezysty. Cała treść dramatu opiera się na fatalnym podobieństwie tych dwu ludzi.

— Jak odczuwa pan swoją popularność jako artysta kinowy?

— Czasami objawia się to dosyć nieprzyjemnie... W wielu miastach nie mogę ukazać się na ulicy, aby nie stać się celem powszechnej i natrętnej ciekawości. Skromniejsi — gapia się tylko zawzięcie, bardziej natarczywi deptają mi po piętach i starają się zajrzeć w twarz... A następnie, nawal n'ekunikionych listów i próśb o autografy lub fotografie. Prócz tego popularność moja uwidoczniła się w listach, ale już innego rodzaju. Otrzymuję ciągle oferty od paryskich, wiedeńskich, włoskich, skandynawskich i amerykańskich wytwórni z propozycją współpracy na bardzo korzystnych warunkach. Ale nie śpieszę się. Czasu mam dosyć.

— Czy podczas zdjęć miał pan jakieś niebezpieczne momenty?

— Miałem raz spotkanie z lwem. Uciekły one z klatki. Niespodziewanie zetknąłem się z niemi w stroju wieści niż lekkim, w kostiumie pasterza greckiego. Grałśmy wtedy „Piękna Helena”. Hektor i Achilles mieli polować na te lwy, a one wyszły prosto na mnie... Chwila była taka, że lepiej nie wspominać. Na szczęście popatrzyły na mnie i poszły.

Na tem wspomnieniu zakończył Gajdarow rozmowę, bo falanga dziennikarzy i fotografów dobijała się już do drzwi jego pokoju.

Lwowscy komuniści przed sądem.

(d.) Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw redaktorom „Trybuny Robotniczej” Adolfowi Langerowi, rodem z Buczacza, liczącemu lat 32, bezwyznanowemu i Włodzimierzowi Kiztykowi, lat 28, urodzonemu we Lwowie, religji gr. kat., oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu, dokonaną w ciągu roku 1924, przez szerzenie w artykułach dziennikarskich idei rewolucyjnych i nienawiści do państwowości polskiej oraz pochwalanie rewolucji socjalnej.

Trybunałowi przewodniczył radca An-

gielski, jako wotanci zasiadają radcy Dukiet i Narolski. Oskarża prokurator Gürtler, broni Langer a adwokat d. Landau z Przemysła, a Kiztyka adw. dr. Akser.

Po odczytaniu aktu oskarżenia prokurator Gürtler wniósł o zarządzenie tajnej rozprawy, ponieważ wspomniane artykuły zostały skonfiskowane, zatem podane ich w czasie rozprawy do publicznej wiadomości, uczyniłoby konfiskatę bezcelową. obrońcy przedstawili wniosek, by zarządzone tajemność tylko tej części rozprawy, w której będą czytane artykuły. Trybunał po naradzie posta-

nowił, że tajne ma być tylko przesłuchanie oskarżonych. —

Wczoraj przesłuchano oskarżonych i świadka Barszczyńskiego, dyrektora drukarni, poczem rozprawę odroczone do dziś rana

Dzisiaj też zapadnie wyrok.

Dwa pożary

(c) Wczoraj we Lwowie mieliśmy dwa pożary. Najpierw w południe powstał pożar na strychu miejskiej o hrnk przy ul. Gródeckiej 2, który dzięki energicznej akcji straży pożarnej nie przybrał groźnych rozmiarów. Stara budowla parterowej ochronki, pokryta gontem, była dos on tym materiałem palnym. Skończył się jedynie na spaleniu części dachu. Przyczyną pożaru był zniszczyć swój konia.

Następnie M. Harasymowiczowa, rozniecała ogień w praczkarni hotelu „Wanda” przy ul. Trybunałskiej. Pozostawione palenisko bez dozoru było powodem zapalenia się ści ny drewnianej, przez którą przechodziła rura komnowa. Ogień ten przybrał groźne rozmiary nim go spostrzeżono. Straż pożarna groźny ten pożar zlokalizowała i ugasiła.

MESSALINA 336

Najpiękniejsza i najprzewodniejsza kobiecia świata.

Zagadkowa śmierć żołnierza z Kamionki Strum.

(d) Na torze kolejowym linii i wów-Kamionka Strumiłowa, pomiędzy stacją Kłodno-Zółtańce znaleziono wczoraj zwłoki żołnierza, który z niewyjaśnionego na razie powodu dostał się pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

Trafficznie zmarłym był Jan Koper, rodem z Tarnowa, szereg wiec 22. pp., z drugiej kompanii trzeciego bataljonu, stacjonowany w Kamionce Strumiłowej.

Na miejscu wypadku jawiła się komisja sądowo-lekarska, przybyła z Kulikowa, która też fakcie zawiadomiła władz wojskową.

Uwolnienie aresztowanych kupców.

(d) Jak wiadomo wskutek stagnacji finansowej w obecnym przełomowej chwili ekonomicznej między innymi w niewypłacalność wpadła wielka firma tekstylna Podberezców i Kochańskiego, których to kupców przed kilku dniami policja aresztowała pod zarzutem rzekomego oszustwa.

Aresztowanych trzech braci Podberezców, a to Joela, Altera i Markusa oraz Henryka Kochańskiego odstawiono do sądu karnego, gdzie śledztwo w ich sprawie prowadzi sędzia śledczy radca Słowikowski. Po zbadaniu ksiąg i przesłuchaniu oskarżonych, na wniosek obrońcy dra Kibitza powyż wymienieni kupcy zostali wypuszczeni z więzienia bez złożenia kaucji.

Jak się dowiadujemy kupcy ci ewentualnie będą odpowiadać za lekkomyślną „krydę”.

Fatalny wypadek w ogrodzie „Sacre-Coeur”.

Kolumna posągu św. Stanisława uśmierciła uczenicę.

(d.) Wczoraj w południe w dużym ogrodzie Zakładu naukowo - wychowawczego „Sacre - Coeur“ przy placu św. Jura zaszedł fakt nieszczęśliwego wypadku, w którym straciła życie 14-letnia uczennica Alna Bartoszewiczówna, córka znanej śpiewaczki operowej p. Szymanowskiej, zaniętej Bartoszewiczowej.

Oto w czasie tym w ogrodzie zabawiała się pensjonarki, tańcząc i biegając dokoła figury św. Stanisława Kostki. Nagle w pewnym momencie cały posąg zachwiał się i rozlatując się na dwie części, runął na ziemię. W miejscu tem znajdowała się Bartoszewiczówna. Sama figura św. Stanisława przeleciała ponad jej głową, a półtora metrowa kolumna kamienna, uderzając o Bartoszewiczównę, powaliła ją tak, że została ona przygnieciona do ziemi. (Przytem nieszczęśliwa uczennica dostała uderzenie w głowę, wskutek czego nastąpiło załamanie czaszki.

Na krzyk koleżanek przybiegły nauczycielki oraz zakładowa lekarka dr. Stanecka.

Natychmiast telefonicznie powołano także lekarza dra Węgrzynowskiego, którego zabieg jednak był już bezskuteczny i wszelki ratunek stał się niemożliwy wskutek śmiertelnej rany. Bartoszewiczówna wreszcie zakończyła życie.

O wypadku zawiadomiono władze, poczem na miejscu zjawił się sędzia śledczy radca Witoszyński.

Fatalna kolumna w ogrodzie tym stała już od lat sześćdziesięciu i zdawało się, że tworzy jednolitą całość. Tymczasem składała się ona z trzech części, spojenych z sobą drutem żelaznym. Kolumna sama ważyła 150 kg. Nieszczęśliwy ten wypadek wywołał wielkie wrażenie w Zakładzie.

Rodzice śp. Alny przebywają stale w Warszawie przyczem należy nadmienić, że matka jej również wychowywała się w zakładzie „Sacre - Coeur”.

Konferencja bałtycka.

Obecna konferencja państw bałtyckich odbywała się w specjalnej atmosferze, wobec wypadków, które w grudniu z. r. rozegrały się w Tallinie. Rezultatem jej jest zawarcie umowy arbitrażowej, mocą której sprawy sporne między temi państwami mają być załatwiane polubownie. Na zaproszenie Estonji postanowiono tamże odbyć następną konferencję za 6 miesięcy.

Nie można tego samego powiedzieć o pracach w sprawie naszej umowy handlowej z Rzeszą niemiecką. Klauzulę największego uprzywilejowania, przyznaną traktatem wersalskim, wyczerpani z dniem 1. stycznia br., a umowy handlowej nie mieliśmy jeszcze. Na 10 dni przed upływem terminu zgodzono się na pewien modus vivendi do dnia 1. kwietnia br. Jest nadzieja, że rokowania, które jeszcze nie są w toku, doprowadzą w marcu do pomyślnego wyniku. Według nas, o ile możliwości zasada wolnego obrotu byłaby najlepszą. Termin 1. kwietnia br. jest ostateczny.

Stosunek do Rosji niezmienny.

Co się tyczy stosunku do Rosji, to od czasu mojego ekspozycji w Sejmie, stan rzeczy w niczem się nie zmienił i nadal mamy nadzieję, że da się załatwić różne latrzace sprawy i znajdziemy drogę do poprawnych stosunków sąsiedzkich.

Zatarg polsko-gdański.

Mówiąc o zajęciach gdańskich, muszę wyrazić głębokie ubolewanie z powodu zajęć, które wstrząsnęły pokojową naszą pracą, szukającą ciągłego współzycia z w. m. Gdańskiem. Senat gdański uznał za stosowne tę współpracę udaremnić. Doszliśmy do tego, iż wykonanie przez nas wyrażnych i niewatpliwych praw, wynikających z obustronnej umowy, nazywa się faktem dokonany, niejako przez Polskę narzuconym, bezprawnym, ponieważ uprzedza rozstrzygnięcie wysokiego komisarza. Senat doszedł do tego, że umowę przez siebie podpisaną uważa za miejsca za kwestję sporną. Ugoda — za plac boju z Polską, prawo przyznane Polsce przez traktat — za uśredniające. Do tego punktu doprowadził nas senat gdański, czyli do absurdu. Ale doprowadził też i do punktu, który musi być punktem zwrotnym, albowiem niemożliwym jest, a to w interesie całego świata, doprowadzić do absurdu traktat wersalski, a na to zaczyna wychodzić. Komisarz Ligi Nar., a po nad nim Rada Ligi, nie stoją dziś tylko wobec trudności załagodzenia sporu, ale stoją na straży kamienia węgielnego, na którym się opiera stosunek polsko-gdański i cała równowaga dzisiejszej Europy, na straży traktatu wersalskiego. Meritum sprawy naszych uprawnień pocztowych będzie rozstrzygnięte na najbliższej Radzie Ligi Pragnę jak najmniej słów poświęcać dla uzgodnienia naszego prawnego stanowiska, a żadnego nie użyję, ażeby tłumaczyć nasze postępowanie.

Pragnę, ażeby zagranica wiedziała, tak jak rządy wszystkich państw sprzymierzonych i sojusznicych będą wiedziały, że my nie potrzebujemy tłumaczyć naszego prawa. Od Rady Ligi spodziewamy się rozstrzygnięcia zasadniczego ponieważ chodzi tu o zasady, a nie o szczegóły. Racja stanu państw odpowiedzialnych, zasiadających w Radzie Ligi, musi wykazać, że tu chodzi nie o mnie jak o sam traktat wersalski, podkopywany, protestowany podziemną ustawiczną drobiazgową robotą.

Z kolei przystąpiono do omówienia wniosków nagłych zgłoszonych w sprawie Gdańska.

P. Rudziński odczytuje znane już wnioski, poczem zauważa, że widzimy ciągle pomniejszanie a nie powiększanie uprawnień Polski w Gdańsku. Naprawa stosunków nie nastąpi, dopóki będzie obowiązywała konwencja paryska i umowa warszawska. Wniosek Wyzwolenia domaga się rozstrzygnięcia tych spraw i dlatego Wyzwolenie jest

Sprawa tajemniczej nocy na cmentarzu Łyczakowskim.

(d) Śledztwo w sprawie zagadkowego zgonu śp. Romana Korne li na cmentarzu Łyczakowskim do tej pory nie ustaliło nic konkretnego. Komisarz Batorski przysłuchał już coby szereg osób, które pozostawiały w kontakcie z nim boszczykiem. Narazie ustalono, że śp. Roman po wyjściu o godzinie 3 popołudniu z domu, przebywał w mieście do godz. 6-t j w ciemności. O tej porze rozmawiano z nim jeszcze na pl. Marjackim.

Fakt ten wyklucza zatem przypuszczenie, aby on mógł się dostać na cmentarz przed zamknięciem bram cmentarnej o zmroku. To też niezbitem est, że dostał się tam drogą uboczną, prawdopodobnie od Pohulki.

Ciekawym też bardzo jest momentem to, co opowiada że a posteronowe Niedźwiedzkiego. Twierdzi ona, że bratycy egierzora, wychodząc o godzinie 10 wieczór z mieszkania s ego przy ul. Piotra i Pała, słyszała j den strzał na cmentarzu. — Gdy wróciła, przed domownikami w razila nawet przypuszczenie, że ktoś zastrzelił się na cmentarzu.

Zatem przyjąć należy, że śp. Roman o tej porze był już martwym.

Śledztwo w dalszym ciągu prowadzone jest także w kierunku mor esiu, a na temle p licia g omadzi róż e op wiadania, które przecież może doprowadzą do wywieślenia sprawy.

Pojawienie się nowych band dywersyjnych.

WARSZAWA. (AW) Z Wilna donoszą, że według informacji otrzymanych z Mińszczyzny na pograniczu ukazał się nowa banda dywersyjna w sile 80 ludzi, która otrzymała z Mińska konie i amunicję. Wszystkie pisma do oszą o ukazaniu się na pograniczu Wołynia i dalej na północ

nowych band dywersyjnych. Bandyci otzymują na głowę po 110 rubli miesięcznie, 3 ubrania i z gwarantowaną własność mienia zabowanego w Polsce. W Mogili na stronie rosyjskiej uformowała się większa banda w sile 150 ludzi pod wodzą Muchy.

Expose min. Skrzyńskiego.

Warszawa 23. stycznia (Pat). Posiedzenie komisji spraw zagranicznych. Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący p. Dębski zaproponował, aby dyskusję nad oświad-

zeniem pana ministra odłożyć do wtorku, a na drugim punkcie porządku dziennego postawić nagłe wnioski w sprawie Gdańska. Propozycję tę przyjęto, poczem zabrał głos minister spraw zagr. Skrzyński:

przeciwne wnioskowi prawicy, który zagadnienia nie wyczerpuje.

Następnie zabrał głos p. Strassburger, poruszając najpierw kwestję państwowości Gdańska.

P. Pluciński (ZLN.) referuje wniosek ZLN., Ch. Nar. i Ch. D., Piasta i NPR. Wnioskodawcy

wysuwają 4 kwestje: 1) sprawa poczty, 2) sprawy ceine, 3) kompetencja wysokiego komisarza, 4) międzynarodowe prawnopństwowe stanowisko Gdańska.

Na tem odroczone dalszą rozprawę do wtorku godz. 10 przedpoł.

Z SEJMU.

Ratyfikacja układu o spłacie długów amerykańskich.

WARSZAWA. (Pat.) 175-te posiedzenie Sejmu. Izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt noweli ustawy o adwokaturze w b. dzielnicy austriackiej. Wz tym przyjęto rezolucję, domagającą się wniesienia jednolitej dla całego państwa ordynacji adwokackiej.

Przyjęto również w drugim i trzecim czytaniu projekt noweli do ustawy uposażeniowej funkcjonariuszów państwowych i wojskowyh.

Z kolei przystąpiono do ratyfikacji układu o konsolidacji długów amerykańskich. Referent p. Zdzichowski. Układ, zawarty z rządem amerykańskim, zwalnia nas od płacenia w bieżącym roku sumy większej, niż 1 milion dol. i ciężar długów zostaje rozłożony na kilka pokoleń, do r. 194.

Następnie zabrał głos prezydent Rady ministrów p. Grabki, który oświadczył: Węzły między naszą ojczyzną a Stanami Zjednoczonymi, oparte na prawdziwej przyjaźni, krzepną stale, a winniśmy mieć nadzieję, że w stosunku naszym do Stanów Zjednoczonych znajdować będziemy zawsze spokojną o toę naszego współbywania międzynarodowego. Dlatego wielkiemu narodowi, który tworzy Stany Zjednoczone Ameryki północnej, życzymy szczerze jak największego dalszego rozwoju, dla szczęścia całej ludzkości. Przemówienie pana premiera, posłowie, powstawszy, przyjęli b. czynnymi oklaskami. Ustawę przyjęto jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Berlin bardzo liczył, przynosi rozczarowanie Niemcom. Dziennik niemiecki nie podaje całkowicie tekstu tego przykrego dokumentu. Informacja jednak stwierdza, że w odpowiedzi swej Szwecja uznaje wprowadzenie niemieckie życzenie otrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi, lecz oświadcza, że według szwedzkiego punktu widzenia skreślenie wynikających zobowiązań z artykułów 16 i 17 paktu Ligi, którego dla siebie domagała się Niemcy, sprzeciwia się stanowczo duchowi Ligi Narodów.

PIENIĄDZE PAPIEROWE ZASTĄPIONE BĘDĄ ZŁOTEMI.

London, 22 stycznia. (Pat.) Według doniesień z Nowego Jorku, oświadczył finansista amerykański Warburg, że w niedalekiej przyszłości pieniądze papierowe w Europie będą zastąpione złotymi. Zdaniem Warburga wśród bankierów amerykańskich panuje przekonanie, że wszystkie państwa Europy zaczynają powoli odczuwać dodatnie oddziaływanie planu Davesa.

Dzisiejsze zaćmienie słońca.

(rs) Dzisiaj nastąpiło całkowite zaćmienie słońca. Przez pewien czas tarcza słoneczna niewidoczna była zupełnie. Zaćmienie to jednak było widziane jedynie w Ameryce, Anglii, Francji i Niemczech, gdzie wywołało wielką sensację, zwłaszcza, że wyrwać miało podobno znaczny wpływ na fale radowe.

Szczególnie Ameryka pożyła olbrzymie przygotowania do obserwowania tego zaćmienia, a specjalne obserwatoria urządzono na okrętach powietrznych, na których wyruszyli na pełne morze najwybitniejsi astronomowie waszyngtońscy, ażeby nad kamerami uczynić zdjęcia fotograficzne.

Tajne klauzule w układzie rosyjsko-japońskim.

Olbrzymie znaczenie układu. - Obie strony uważają się już dziś za sojuszników.

(telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Według informacji, osiągniętych w sferach rządowych w Paryżu, układ między Japonią a Rosją obejmuje pewne tajne klauzule, które można uważać za próbę sojuszu rosyjsko-japońskiego. W Pa-

rzyżu zapewniają nawet, że obie strony uważają się już dziś za sojuszników, co posiada olbrzymie znaczenie dla dalszego ukształtowania się stosunków na dalekim Wschodzie.

Japonia przeciw konfer. rozbrojeniowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Według informacji z Tokio rząd japoński odnosi się zupełnie nieprzychylnie do projektu waszyngtońskiej konferencji rozbrojeniowej, uważając ją za niebez-

pieczne sidła, nastawione na Japończyków. Odnosi się wrażenie, że Japonia odwraca się teraz od Europy, a skierowuje swój wzrok wyłącznie na Wschód.

Plan nowego czwórprzymierza między Rosją, Niemcami, Japonią i Chinami.

WIEDEŃ. (Pat.) „N. Fr. Presse” donosi z Moskwy: Dzienniki sowieckie poświęcają sprawie uznania Rosji przez Japonię szczególną uwagę. — „Izwiesia” wysuwają plan przymierza między Rosją, Niemcami, Chinami i Japonią. Dalej stawia dzieńik pytanie, jakie koalicje wysnuje Anglia i Ameryka z nowego stanu rzeczy i przypuszcza, że nowe stosunki rosyjsko-japońskie będą punktem wyjścia dla zbliżenia się między Ameryką a Francją i Włochami.

Przykra dla Niemiec niespodzianka ze strony Szwecji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Jak donosi Voss. Ztg. ze Sztokholmu, opublikowano tam oficjalny tekst odpowiedzi szwedzkiej na notę niemiecką

w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Odpowiedź ta ze strony państwa, na którego poparcie dla swoich planów

Kronika sportowa.

Mecz hockeyowy na lodzie Czarni—Lechia.

Staraniem Sekcji Łyżwiarskiej I. LKS. Czarni odbędzie się w niedzielę dnia 25. stycznia br. o godz. 10.45 przedpoł. na torze łyżwiarskim „Święteż” match hockeyowy na lodzie (kanadyjski) pomiędzy drużyną Lechji a Czarnymi.

Powyższy mecz hockeyowy budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród tuł. sfer sportowych i w sezonie łyżwiarskim stanowi atrakcję. Żywosc i błyskawiczność momentów gry hockeyowej — obfitosc kombinacji, technika i elegancja gry oraz stopień zainteresowania — stawia hockey kanadyjski na lodzie ponad piłkę nożną. Pierwsza i zaiste interesująca ta impreza sportowa winna ścignąć w niedzielę na tor Świeżki licznych naszych bywalców sportowych i zachęcić pokrewne kluby do zainteresowania się tą galęzią sportu.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI:

Sobota o godz. 3.30 „Kopciuszek” (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota o godz. 7.30 „Niziny” (gość występ L. Zamorskiej).

Porwanie żołnierza polskiego przez bolszewików.

(Telefonem od naszego korespondenta)

WARSZAWA. (z) Na odcinku granicznym w pow. przemieńskim zauważono brk jed ego polskiego posterunku. Prawdopodobnie stojący na warcie żołnierz został porwany żywcem p dsę nie przez sowieckich zbirów. System takiej wywiadoaczej akcji sowieckiej praktykowany był już od szeregu lat na kresach. Starają się bowiem sz iegowie rosyjscy zdobyć w ten sposób materiały informacyjne. — Porwani żołnierze i policjanci po pewnym czasie zostają wymieniani za przestępców politycznych.

Zdemaskowane oszustwo.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Z Paryża donoszą, że pewien student medycyny uniwersytetu Strassburskiego zdawał rygorozum medyczne. — Okazało się, że posługiwał się on przy egzaminie telefonem bez drutu, łącząc się z mieszkaniem, gdzie znajdowała się jego przyjaciółka, która odpowiadała mu na jego pytania. Słuchawkę miał ukrytą w dłoni, antenę zaś wbudował poprzednio w stół, przed którym odbywają się egzamina. Całą instalację wykryto i usunięto niefortunnego wynajmcę od egzaminu.

Wojewoda dr. Paweł Garapich objął urządowanie.

Przyjazd do Lwowa i powitanie na dworcu.

(rs) Celem objęcia swe o posterunku przybył w dniu wczorajszym do Lwowa nowy Wojewoda, p. dr. Paweł Garapich. Na dworcu kolejowym zjawili się celem powitania Wojewody reprezentanci wszystkich władz miejscowych i miasta, a m. i. naczelnik Wydziału Województwa st. radca Karchez, kierownik Wydziału prezydalnego Województwa dr. Bańkowski, sekretarz Województwa dr. Jan Piwocki, dyrektor policji d. Reilender, okr. komendant Policji Państwowej inspektor Wiczyński, komendant Policji Państwowej Lwów-miasto insp. Łukomski,

starosta pow. lwowskiego p. Żełeski, imienim miasta: wiceprezydenci miasta dr. Chlamtacz, dr. Schleicher i Obirek, prezes dyrekcji kolei p. Barwiż, dowódca miasta pułk. Haudek wraz z adjutantem kpt. Romanem i szeregiem innych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Obecnych przy powitaniu przedstawił p. Wojewodzie st. radca Województwa p. Karchez, poczem pan Wojewoda po krótkiej rozmowie odjechał do Województwa, gdzie nastąpiło oficjalne objęcie urządowania.

Ku uczczeniu 62 rocznicy Powstania Styczniowego, Koło dramatyczne „Skala” urządza w niedzielę dnia 25. stycznia br. w sali własnej, ul. Mickiewicza 1, 28, Uroczysty Wieczór. Koło dramatyczne „Skala” odegra „NA ZAWSZE” — dramat w 3 aktach Lucjana Rydla. — Początek o godz. 6.30 wiecz.

Z życia młodzieży. Wybory na IV. ogólny zjazd polskiej młodzieży akademickiej. Okręgowa Komisja wyborcza mianowana przez naczelny Komitet akademicki na zebraniu dnia 22 bm. ukonstytucowała się następująco: przewodn. kol. Adam Łuzkiewicz, wiceprzewodn. kol. Tadeusz Mühler, sekretarz kol. Klemens Wierzechlejski; członkowie kol.: Zbigniew Socha, Otto Sochański, Józef Stachyrak, Leon Zawadiak. Listy okręgowe wyborcze należy zgłaszać do O. K. W. w dniach 23 i 24 bm. (piątek i sobota) w godzinach od 18—20 w lokalu Czytelni Akademickiej przy ulicy Łozińskiego 7. Po tym terminie O. K. W. żadnych list nie przyjmuje. Plenarne posiedzenie O. K. W. odbędzie się dnia 24 bm. (sobota) w tym samym lokalu o godzinie 20.

Niedzielne wykłady higieniczne. W niedzielę 25 stycznia br. o godz. 11-tej przedpołudniem w sali kinoteatru „Kopernik” wygłosi pan dr. Jan Opieński wykład p. t. „Alkoholizm, gruźlica i kilka jako klęski społeczne”. Wykład objaśnia liczne przeżroczka.

Wycieczka naukowa do Włoch. Pod przewodnictwem dyrektora M. Lityńskiego organizuje się wycieczka naukowa do Włoch, w czasie od 6 marca do 1 kwietnia br. Program obejmuje zwiedzenie Budapesztu, Fiume, morzem do Ankonu, Neapolu, Rzymu, Florencji i Wenecji; powrót przez Wiedeń, Kraków do Lwowa. Koszta wycieczki, obejmujące przejazd pociągami pociągami II. klasą a na okolicie I. klasą, mieszkanie i całkowite utrzymanie w renomowanych hotelach, opłatę służby, przewiezienie osób i rzeczy z hotelu na dworzec i odwrotnie wynoszą 900 zł. z czego połowę należy nadesłać do 10 lutego a resztę złożyć przed wyjazdem do rąk dyrektora M. Lityńskiego, Lwów, Zachęta, Salon sztuki ul. Legionów 7 codziennie od 10—14 g., gdzie też można otrzymać szczegółowe informacje. W drugiej połowie lutego wypowie dyr. Lityński dla uczestników wycieczki trzy wykłady przygotowawcze w terminach, które się później ogłosi.

Legioniści i Strzelcy! Uroczystość ku czci Powstania 1863 r. odbędzie się w niedzielę dnia 25 stycznia br. o godz. 5-tej popołudniu w lokalu przy ul. Zielonej 7. Uroczystość zaszczytą swoją obecnością czcigodni Powstańcy koła lwowskiego. Obecność wszystkich Legionistów i Strzelców na wspomnianej uroczystości konieczna.

Zarząd Pol. Związku niższych funkcjonariuszy państwowych zwołuje w dniu 25 bm. Zebranie pracowników państwowych w sali ogrodu Kościuszki o godz. 10-tej rano z porządkiem dziennym: Sprawa przeniesienia funk. państw. na pracowników kontraktowych.

Dlaczego Państwowy Urząd pośrednictwa pracy nie rozdziela równomiernie zasiłków inteligentom? Do redakcji naszej zgłosił się p. Rud. L., który jako zwolniony ze służby w dniu 30-go października 1924 prosił o zasiłek państwowy. — Przeznaczony dla inteligentów, ze skargą, — że Urząd państwowy odmówił mu zasiłku, ponieważ ustawa przewiduje udzielenie zasiłku tylko tym inteligentom, którzy zostali zwolnieni do dnia 1. października 1924. Tymczasem przeglądając protokoły p. R. L. przekonał się, że niektórzy inteligenci otrzymali zasiłek, jakkolwiek zwolnieni zostali dopiero w dniu 30. listopada 1924. (Akt l. prot. 761 z dnia 9. stycznia 1925). Gdzie sprawiedliwość?

Związek Adwokatów Polskich. W poniedziałek 26 bm. o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się w sali Tow. Politechn. Zimorowicza 9 zebranie, na którym prezes dr. Aleksander Raczynski wygłosi

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Kopciuszek”.

Niedziela o godz. 7.30 „Lohengrin” — 50 proc. zniżki.

Poniedziałek o godz. 7.30 „Pan Dyrektor”.

Wtorek o godz. 7.30 „Madame Butterfly” — 50 proc. zniżki.

Sroda wyjątkowo o godz. 6. Popołudniu — „Kopciuszek”.

TEATR MAŁY:

Sobota „Świt, dzień i noc” (z pp. Dębicką i Orzechowskim, reż. Orzechowski).

Niedziela „Świt, dzień i noc” (z pp. Dębicką i Orzechowskim — reż. Orzechowski).

Poniedziałek „Świt, dzień i noc” (z pp. Łozińską i Hierowskim — reż. Żytecki).

Wtorek „Świt, dzień i noc” (z pp. Dębicką i Orzechowskim — reż. Orzechowski).

Sroda „Świt, dzień i noc” (z pp. Dębicką i Orzechowskim — reż. Orzechowski).

TEATR NOWOŚCI:

Sobota „Hrabina Marica”.

Niedziela „Hrabina Marica” (50 przedstaw.).

Poniedziałek „Hrabina Marica”, 50 pr. zniżki.

Wtorek „Radio — dziewczyna” (premiera).

„Teatr Bagatela”. Program obecny (od piątku 16-go stycznia). „Ciasteczki” z repert. Zielonego Biedzia. — Radio koncert. — Dagmar Hansen — L. Urbańska Duet Barkarów. — Szurwałowa — Bronowski „L'illustration” awantura w 5-ciu obrazach. Początek o godz. 8.15. Po przedstawieniu Dancing.

MESSALINA

Mściwa i okrutna małżonka cesarza Klaudjusza.

Róża Schallowa

przeniosła swoją pracownię z ul. Łyczakowskiej 4, na ul. Batorego 32, II. piętro.

MADELAINE & RENE renomowani szampioni tańca, uznani w kołach fachowych za jedną z najlepszych par tanecznych, zwycięzcy w największych międzynarodowych turniejach tanecznych ostatnich lat, występują obecnie gościnnie na dancingu w kawiarni „Warszawa”. Produkują się co wieczora z największym powodzeniem oprócz swych oryginał. kreacji, jak „Tric Trot”, „Breslienne espagnole”, „Temptation Rag”, „Trot-over”, „Tanguerita”, „Jazz-Shimmy” itd. najnowszy tańcami modnymi. Swoją wytworną, skończoną piękną sztuką taneczną, elegancją i exterieur, sympatyczną postacią pozyskali w krótkim czasie serca Lwowian.

Dzisiejszy tj. sobotni występ p. Zamorskiej w „Nizinach” będzie ostatni, gdyż artystka w poniedziałek już opuszcza Lwów. Raz jeszcze zaznamy, że jest to najlepsza rola tej utalentowanej cenionej śpiewaczki, która zdobyła sobie we Lwowie powszechną sympatię.

referat p. t. „Nowe rozporządzenia waloryzacyjne“. Na zebranie to wstęp mają członkowie Tow. prawniczego, Związku sędziów, Z. A. P. i wprawdzeni goście.

Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. — Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków odbędzie się w niedzielę, 25. bm. o godz. wpół do 12 przedpołudniem w sali „Zółte“ Izby handlowej i przemysłowej (wejście od ul. Bourlarda). Na Zgromadzeniu tem wygłosi Dr. Leopold Caro odczyt „O teoriach przesileń“.

Włodzimierz Gajdarow i Olga Gzowska we Lwowie. Znany, światowej sławy aktor kinematograficzny i artysta teatru Stanisławskiego w Moskwie, Włodzimierz Gajdarow, oraz artystka teatru Stanisławskiego w Moskwie, Olga Gzowska, przyjadą do Lwowa i wystąpią z bogatym programem muzykalno-wokalnym na jedynym koncercie w czwartek dnia 29. stycznia br. Publiczność lwowska będzie miała niezwykłą sposobność osobistego poznania sławnego i ulubionego bohatera ekranu, którego wdziała i podziwiała dotąd na filmie jako Rabatna w „Hrabinie Paryża“ i Parysa w „Pięknej Helenie“. Artystka dramatyczna p. Gzowska jest doskonałą i niezwykle utalentowaną recytatorką. Wiadomość o przyjędździe tej artystycznej pary wzbudziła we Lwowie olbrzymie zainteresowanie. Bliższe szczegóły donoszą afisze.

Po zamknięciu Zjazdu odchodzi się Walne Zgrom. Związku Zdrojowisk, Uzdrawisk i Kapielisk morskich z nast. porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku; 2) Wybór nowego Zarządu; 3) Sprawa propagandy Zdrojowisk i ewentualnego wydawania organu Związku; 4) Wnioski i interpelacje.

Za staraniem Zarządu udzieliło Ministerstwo Kolei uczestnikom Zjazdu 33 proc. zniżki od pełnej ceny biletów w pociągach osobowych i pospiesznych tam i z powrotem. Celem zrealizowania tej zniżki należy porozumieć się z Polskim Biurem Podróży „Orbis“ we Lwowie, ul. Jagiellońska 20. Zgłoszenia ewentualnie zamówienia na pokoje w hotelach uprasza się przysyłać pod adresem: Związek Zdrojowisk, Uzdrawisk i Kapielisk morskich, Lwów, Jagiellońska 20.

Organ, Nar. dz. IV. urządza w niedzielę dnia 25. stycznia r. b. w sali teatralnej zakładu głuchoniemych przy ul. Lyczakowskiej l. 35 „Wieczór Styczniowy“ z uroczalnym programem przy udziale „Lwowskiego teatru Rozmaitości“ O. N. IV. i towarzystwa śpiewackiego „Harfa“. Deklamacje i żywe obrazy. Początek o godzinie 6-tej wieczorem. Wstęp od 60 gr. do 1 zł. Dochód na „Kuchnię akademicką Bratniej Pomocy“.

Polski Związek Zdrojowisk i Kapielisk morskich zwołuje do Lwowa ogólny Zjazd Zdrojowisk, Uzdrawisk i Kapielisk morskich. Zjazd ten odbędzie się dnia 1. i 2. lutego 1925 w Gmachu Izby handlowo-przemysłowej (Lwów, ul. Akademicka 17). Początek o godz. 10 przedpołudniem. Program Zjazdu obejmuje następujące tematy: 1) Znaczenie zdrojownictwa polskiego w gospodarce Państwa; 2) Kredyty zagraniczne dla zdrojownictwa; 3) Zmiana ustawy o Uzdrawiskach; 4) Sprawa komunikacji w odniesieniu do zdrojownictwa; 5) Ustalenie zasad gospodarczych przyszłego sezonu; 6) Wytężenie w przyszłości i zasady bytu Związku Zdrojowisk.

Związek zastrzega sobie prawo doręczenia dalszych referatów, zgłoszonych w należytyim czasie.

Koncert Eriki Morini, słynnej skrzypkaczki odbędzie się w poniedziałek 26. bm. W pamięci melomanów nie zatary się prawdopodobnie potężne wrażenia jakie wywarły pierwsze występy, tej z Boże łaski artystki, Eriki Morini przybywa ponownie do Lwowa jako artystka dojrzała, która posiadała wszystkie tajniki gry, jako najwybitniejsza wiolinistka współczesna. Zainteresowanie się publiczności tym recitaleem spotęguje się niewątpliwie z powodu ostatniego występu Vasy Prihody, nasuwają się bowiem ciekawe spostrzeżenia

przez porównanie gry tych dwojga obecnie największych indywidualności na estradzie koncertowej.

Kółko amatorskie T. S. L. im. Emilji Plater urządza w sobotę dnia 24 stycznia br. w sali klubu Narod. Demokracji przy ul. Pańskiej l. 11 II. p. p. Wieczór Karnawałowy. Wstęp ściśle za zaproszeniami, które wydała Sekretariat Koła przy ul. Fredry 3 II. p. codziennie od godz. 19—21. Tamże odbywa się przedsprzedaż biletów, a w dniu zabawy przy kasie.

Żona samobójcy w lesie biłohorskim, Antoniego Deputata, wyjaśnia nam, że z mężem swoim od dłuższego czasu nie żyła, gdyż otrzymała rozwód sądowy. Nie stykając się z nim, nie mogła tem samem być powodem niesnasek rod. innych, które rzekomo miały popchnąć jej ex-męża do samobójstwa.

(d) Kradzież roweru, Henrykowi Kilanowiczowi, słuchaczowi praw, zamieszkałemu przy ul. Siemawskich 1, skradziono row. Policia stwierdziła, że sprawcą tej kradzieży jest Karol Pilsudka, za co go też aresztowała.

(d) Wiamanie do bożnicy. Ubiegłej nocy jacyś sprawcy włamali się do bożnicy przy ul. Chocimskiej. Skradli oni tam duży srebrny puhar oraz dwa talasy.

(d) Postrzelenie. Do szpitala lwowskiego przewieziono wczoraj z Rzesny Ruskiej ucznia kowalskiego Stanisława Łupkę, liczącego lat 18. Z nieznanego powodu postrzelili go w rękę Emil Rodziński, liczący 32 lata.

(d) Złodziej mieszkankowy zakradł się wczoraj do przedpokoju Heleny Jezierskiej przy ulicy Lyczakowskiej 91 i skradł tam damski płaszcz koloru ciemno-brązowego.

Biuro Koncertowe M. Tuerka. Poniedziałek 26 stycznia: Erika Morini wiolinistka, 329

SKŁADKI

złożone w Administr. Wieków Nowy.
Dla 80-letn. starszki: Ela Seltzówna 2 zł.
Dla ciem. kolporterki: P. S. 2 zł.

Jubileusz Kazim. Okornickiego.

Pogodnie, strojnie i wesoło było w teatrze na przedstawieniu farsy A. Bissona i J. Carre „Pan Dyrektor“, którą jubilat Kazimierz Okornicki wybrał na swoją uroczystość. Miłą tę farsę, pachnącą dzisiaj myszką, słuchało się z przyjemnością, iakkolwiek dowcipy, któremi autorzy doprowadzali nęgdys widownie do frenetycznego śmiechu, mocno dzisiaj wyblakły, a sytuacji, słabo za prawione pieprzem, wydały się naiwne wobec dzisiejszych „Kochanków bez serca“ „Ósmych żon Sinobrodego“. Zawsze jednak zbudza szczerą wesołość doskonały żart ze statutą Republiki i cięty epizod satyryczny z pożarem u pana dyrektora departamentu. Sztuka ta zresztą pełna jest pogodnego humoru i rdzennie paryskiego „esprit“ w prowadzeniu dialogu i kombinowaniu pomysłów w sytuacji farsowych. Przypomina nam we wszystkim owe spokojne i niewinne czasy, kiedy nie było jeszcze łóżka na scenie, a nagość bez trykotów należała do rzeczy niemożliwych i niewyobrażalnych.

Pochnośta chwila zachęciła artystów do uświetnienia wieczoru lekką, swobodną i gładką grą. Czasem się tam rwało, ale wino temu rozrzewnienie i zdenorowanie, które ogarniają zawsze aktorów, gdy na scenie dzieje się coś świątecznie osobliwego. Jubilat p. Kazimierz Okornicki kreował rolę

główną z całym zacięciem i z całą wyrazistą ekspresją mimiczną, na jaką mu pozwała chwila, którą przeżywał. Grą swoją wskrzeszał najlepsze czasy farsy na scenie lwowskiej i jeśli kiedy brakowało mu rozmachu, to dlatego, że bijąco szybko serce tamowało swobodę wypowiedzenia i poruszała się na scenie. Dopomagali mu dzieło wszyscy, a więc pp. Biłłńska - Czarnowska, Nowabna i elegancka Zuzanna, Jadwiga Mańska pełna dzewczęcego oroku, doskonała jako Mariola p. Rowińska, dobra w epizodycznej roli p. Loreczyńska, a następnie trafny jako Bonquet p. Dębiewicz, swobodny i dobrze utrzymujący tempo p. Rygier, zawsze bez zarzutu p. Orzechowski, wkońcu pp. Zabiełski, Lochman, Nawrocki, Zbrojewski, Zymirski i bardzo dobry woźny p. Heiski - Kowański.

Po drugim akcie urządzono jubilatowi uroczystą owację, darząc go kwiatami, od których mienila się tęczkami scena, pięknymi upominkami i serdecznymi, z głębi duszy płynącymi życzeniami. Chwila była ciepła i szczerą. Wzruszony p. Okornicki podziękował wszystkim krótkim „Bóg zapłać“, bo głębokie wzruszenie wiązało mu usta. — Piłna uroczystość będzie dla publiczności miłym wspomnieniem, a dla p. Okornickiego zachętą do dalszej pracy, niezatartą radością w owocnym jego życiu i przepiękną chwilą, na którą zasłużył w całej pełni jako aktor i jako reżyser.

Kazimierz Bukowski

Mowa publiczna.

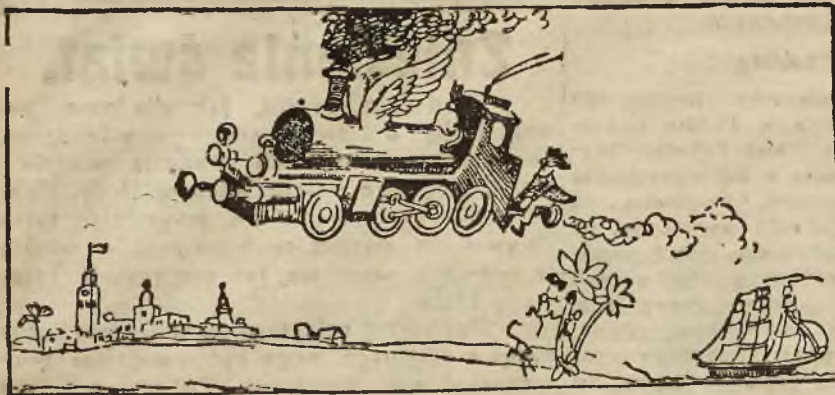
w świetle różnych projektów, zmierzających do jej urzeczywistnienia.

Akcja budowlana na wielką skalę jest niewątpliwie w dobie obecnej jednym z najważniejszych zagadnień tak życia gospodarczego, jak i społecznego. Nic więc dziwnego, że sprawa ta zajmuje w ostatnich dniach umysły najszerzych warstw społecznych w kierunku znalezienia sposobu wyjścia z mizerji mieszkankowej bez nadmiernego obciążenia skarbu Państwa i społeczeństwa. Zrodziły się wobec tego na tem tle najsrożniejsze projekty, mniej lub więcej aktualne a żaden z tych projektów nie jest pozbawiony głębszej myśli. Przedewszystkiem zaś wszystkie projekty oparte są na ofiarności społeczeństwa, co świadczą o należytem zrozumieniu powagi rzeczy a co czynniki rządowe, bez których akcja taka byłaby niemożliwa, powinny wziąć pod uwagę.

Tak na przykład „Rzeczpospolita“ w jednym z ostatnich numerów projektuje, aby każdy Polak odkładał dziennie 2 grosze na fundusz budowlany, co stanowiłoby na rok wedle obliczenia „Rzeczpospolitej“ kwotę około 21.000.000 złotych. Projekt ten, iakkolwiek nie pozbawiony głębszej myśli, nie nadaje się do zrealizowania. Obok każdego projektu bowiem przewidzieć należy sposoby należytego i sprawiedliwego wycofania go a co w danym razie istotnie napotkałoby na przewidzieć się nie dające trudności. Nie wyobrażam sobie, aby każdy Polak, ekładający istotnie owe 2 grosze dziennie na fundusz budowlany, zanosił w ten sposób zebrane 60 groszy w przeciągu miesiąca każdorazowo do kasy, na ten cel przeznaczonej, gdyż takie zbieranie czy też składanie pieniędzy chociażby na cel budowlany, idzie z czasem w zapomnienie a rezultat takiej zbiórki musiałby, rzecz jasna, chybić celu.

Dałej podaje „Ilustr. Kurier Codzienny“ projekt, jaki został wniesiony na ręce p. premiera Grabskiego przez pięć instytucji społecznych, mia-

W epoce samolotów.



Nawet lokomotywa kolejowa zbunowała się i udala się w podróż powietrzną.

nowicie inicjatorzy tego projektu przewidują wypuszczenie „Obligacji mieszkaniowych“, emitowanych przez Bank budowy. Wypuszczenie zaś tych obligacji winno nastąpić drogą ustawy, przez Sejm zatwierdzonej a zmuszającej poszczególnych właścicieli mieszkań do wykupienia obligacji przypadających na nich stosunkowo do ilości posiadanych pokoi. Projekt ten, jak każdy inny, cechuje dążenie do jaknajrýchlejszego zlikwidowania głodu mieszkaniowego, jednakże przy obecnym braku gotówki wywołałby on niewątpliwie niezadowolenie wśród szerokich warstw społecznych, gdyż 100 zł. czy nawet 50 zł., tj. najmniejsza suma, przewidziana w odnośnym projekcie a przypadająca dla właściciela 3 pokojowego mieszkania, stanowi dzisiaj dla przeważającej ilości obywateli dość poważną rubrykę. Przatem sam fakt przymusowego wykupienia tych obligacji nie znajdzie wielu zwolenników, ponieważ niezapłacenie jakichkolwiek przymusowych świadczeń połączone jest każdorazowo z egzekucjami itd., co w tym wypadku nie byłoby pożądane. Przypatrzymy się zresztą obecnemu stanowi rzeczy a dojdziemy do wniosku, że właścicielami 3-4 pokojowych mieszkań są przeważnie rzesze urzędnicze, których zaiste przy najlepszej chęci nie stać na podobny wydatek i że wobec tego władze wykonawcze odnośnego projektu zawalony byłyby egzekucjami, działającymi w każdym razie niekorzystnie na ustrój społeczeństwa odnośnie do samej akcji budowlanej i sposobu jej wykonania. Zaniechajmy więc wszelkich ustaw i rozporządzeń, zdążających do przymusowego ściągania świadczeń tam gdzie ten sam cel osiągniemy w drodze ofiarności społeczeństwa bez wnikania się do kroków gwałtownych tj. egzekucyjnych.

Gmina miasta Lwowa postanowiła podwyższyć w celu utworzenia funduszu budowlanego podatek miejski od lokali o 50 proc. Sposób ten, jakkolwiek typowo ministerjalny, nie jest na czasie, ponieważ w bieżącej chwili obywatele uginają się pod ciężarem podatków; tego nikt chyba nie zaprzeczy i dla tego też pomimo okazanej tylekroć ofiarności ze strony społeczeństwa, każda ustawa czy też rozporządzenie o podwyższeniu tych ciężarów spotka się nie tylko z niezadowolaniem, ale nawet z oburzeniem. Społeczeństwo polskie rozumie potrzebę rozpoczęcia wzmocnionej akcji budowlanej i dlatego nie uchylił się przed jakkolwiek ofiarnością, ale rozumna, nie mająca nic wspólnego z podatkami.

Jakkolwiek powyższe projekty zakwalifikowałem jako nie nadające się do realizacji, to jednak zwracam raz jeszcze uwagę czynników miarodajnych na ogólne cechy tych projektów a mianowicie w kierunku dążenia społeczeństwa do szybkiego zrealizowania tak bardzo nam potrzebnej akcji budowlanej i to o własnych siłach, bez nadmiernego obciążenia skarbu Państwa. Moment ten zaś winien Rząd wykorzystać i niezwłocznie wystąpić z odpowiednią inicjatywą celem zcentralizowania, wzgl. zorganizowania i skierowania ca-

tej akcji budowlanej na realne tory. W tym celu należałoby zorganizować komitet z ramienia rządu i w pierwszym rzędzie ogłosić konkurs na najlepszy projekt, dotyczący akcji budowlanej na wielką skalę.

Z całą świadomością twierdząc, że rezultat takiego konkursu byłby nadszpiewany i niewątpliwie jeden z tych projektów nadałaby się do urzeczywistnienia.

Wiosna nadchodzi więc trzeba działać szybko i rozważnie, gdyż rozpoczęcie ruchu budowlanego przyniesie nam obrzymie korzyści tak dla życia gospodarczego jak i społecznego.

S. W.

„O malarzu ślepym“.

Wieczór autorski Jana Zahradnika.

Skąd wypływa ów dziwny smutek, którym przesycone są wiersze młodego i bardzo utalentowanego poety Jana Zahradnika? Kiedy czytał je drżącym, słabym głosem, rzucił się z wątpieniem nabrzmiałe słowa między zamysłonych słuchaczy, zdawało się, że między nim a światem rozpostarta jest gęsta, nieprzejrzysta zasłona. To, co mówi Zahradnik jest pozaświatowem zapatrzeniem się w dal, oderwaniem się od ziemi, aby ją całą jak najbystrzej odgadnąć i przeniknąć. Egotyczne stanowisko Zahradnika, oddalającego się od wszystkich realnych spraw świata, aby je przetopić w analitycznym kwasie swoich myśli, nie pozwala ustalić zasadniczej linii jego poezji. Jest to bowiem narazie błakanie się w mgłę, szukanie Boga przez niewiarę, wątpienie, pesymizm, pragnienie wiary brak oparcia w zmiennym kalejdoskopie cłocących się z sobą wrażeń, refleksji i myśli. Dokąd to zawiedzie młodego poetę? Sądzę, że okres poszukiwań i wątpień jest zawsze wstępem do dojrzałości twórczej. — Z mgławicy rodzą się gwiazdy. Potrzeba jednak dużo wysiłku, aby przełamać w sobie chorobliwą żądzę analizowania, a stanąć na wardym gruncie syntezy. Chwila ta musi nastąpić w bujnym poetyckim żywocie Zahradnika, który opanował już doskonale technikę rymotwórczą, jest szlachetny w wyrażeniu, czysty w rymie, nieskazitelnie muzykalny w rytmie. Pierwszorządny zadatek na przyszłość. Z wierszy jego przemawiała czytała poezja, prawdziwa zdolność rodzenia w sobie drugiego świata. Cykl „O ślepym malarzu“, kreślony ponuremi barwami, był gę-

boki w refleksjach, piękny w obrazowaniu i oryginalny w metaforach.

Z innych wierszy najsilniej przemówił „Umarty Bóg“. Doskonale przemyślany jest wiersz „Hamlet w knajpie“. Droga przed Zahradnikiem szeroko otwarta. Wiersze, które odczytał sprawiły licznie zebranych słuchaczom prawdziwą biesiadę artystyczną.

Kazimierz Bukowski.

NADESLANE

Delikatną dłoń i aksamitną cerę uzyskasz można tylko przy stałym używaniu „KEMU FASCINATA“.

OBİAD z 3 DAŃ 1 ZŁ.
Dla abonentów znaczny opust. — Znana Hygieniczna Restauracja STECERA Gródzka 52
262

Gwałt mieszkaniowy.

(Samowolna „rumazja“ w czasie nieobecności lokatora. — Meble wyrzucone na schody i na podwórze. — Sprawa oddana do sądu).

(rs) W rzeczywistości przy ul. Żulińskiego 6 zajmowali mieszkanie od dłuższego czasu pp. Marja i Jan Krausowie. Gdy p. Krausa przeniesiono chwilowo celem objęcia kierownictwa starostwa do Grobna, właściciel kamienicy bez wiedzy policji i sądu, samowolnie wyrzucił meble z mieszkania, do którego wprowadził niezwłocznie innego lokatora. Stało się to na skutek poprzednich groźb właściciela domu, domagającego się płacenia czynszu wyższego nad ustawowy, regularnie płacony przez pp. Krausów. — Rzeczy, wyrzucone na podwórze i na schody, uległy uszkodzeniu. Sprawa, oddana już policji, znajdzie swój epilog w sądzie.

Złota Praga.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego“).

Praga, w styczniu.

Wieczór muzyki polskiej i wystawa grafiki polskiej w Pradze.

Dziwnym trafem zbiegły się w jednym czasie w Pradze wystawa polskiej grafiki, z wieczorem muzyki polskiej. I był to traf może nawet szczęśliwy, ponieważ z tej okazji sztuka polska zwróciła na się większą uwagę społeczeństwa czeskiego, które nie grzeszy zbytnią jej znajomością.

Bo też u nas kompetentne czynniki tak mało sobie w tej sprawie zadają trudu, że nie można chyba żądać od Czechów, aby samorzutnie i z własnej inicjatywy zechcieli urządzać pokazy, wystawy i wieczory sztuki polskiej, które miałyby dla nas ogromną wartość, choćby tylko propagandową, skoro z naszej strony nie zaprawdę jeszcze w tej sprawie nie zrobiono. — Dopiero z przybyciem posła polskiego w Pradze p. Zygmunta Lasockiego zaznaczył się nieznaczny wprawdzie, ale przecież pewien ruch na tem polu. I tak pod protektoratem p. posła, urządził klub polski w Pradze wspomniany wyżej wieczór muzyki polskiej, na którym odegrano szereg utworów kompozytorów polskich.

I tu byłoby więc wszystko w porządku, — gdyby nie dziwny nieco sposób, w jaki potraktował klub polski zareklamowanie owego wieczoru. Na całym bowiem mieście nie można było znaleźć ani jednego plakatu, któryby mógł Czechom, a choćby i nawet Polakom, w Pradze zamieszkałym, coś bliższego o tym wieczorze powiedzieć. W jednym tylko piśmie czeskim znalazłem króciutką o nim wzmiankę, która dała powód temu piśmu do zajęcia się osobą p. posła Lasockiego. Prasa więc czeska bardzo przychylnie odnosi się do nowego posła polskiego, poświęcając mu wiele słów życzyliwych z okazji jego działalności we Wiedniu, gdzie na swym stanowisku dużo dla Polski zdziałał.

Wystawa grafiki polskiej, urządzona staraniem Związku Sztuki Czeskiej spotkała się też z wielkim uznaniem w Pradze. I tak pisze n. p. „Prager Tagblatt”: „Wystawę grafiki polskiej w wielkim zakresie urządził Związek Sztuki Czeskiej w Rudolfinum (jest to część parlamentu czeskiego). Na ogół pokazano rzeczy o nadzwyczaj wysokim poziomie artystycznym. Z całej plejady twórców zasługuje kilka na specjalne wyróżnienie.

Skoczylas jest niezwykle zdolnym drzeworytnikiem, który wydobyl wszystkie możliwe efekty z tylko materiału dopuszcza. Jest on tak pod względem tematu, jakoteż pewnej miękkości konturów najbardziej polskim z pośród wszystkich a może i wogóle najbardziej wśród nich stylowym grafikami. Wyczółkowski natomiast jest więcej malarzem, który przy wspaniałej strukturze architektonicznej oddaje się z zamiłowaniem największemu rodzajowi techniki graficznej, litografii. — Obok ogromnej liczby przeważnie nadzwyczaj dobrych rzeźb, które noszą charakter ogólnoeuropejski a często i wiedeński, wpadają jeszcze w oko nieliczne plakiety, które sprawiają wrażenie w większym nawet stosunku do ich rzeczywistej niezaprzeczanej wartości, ponieważ przez swój styl bierzają wspomnienia o starej, wesołej sztuce słowiańskiej.

Autorami tych plakierek są panie: Wojniczka, Stryjeńska, Zakrzewska i Krasnodebska.

Krytyka więc — jak widzimy — nadzwyczaj przychylna.

Praga bez światła.

W czwartek o godz. ósmej popsuło się coś w sieci rozdzielczej praskiej elektrowni, skutkiem czego musiano zamknąć dopływ światła dla dzielnic libeńskiej i smichowskiej. Podczas naprawy nastąpiło krótkie spięcie wszystkich maszyn w centrali, tak, że cała Praga została bez światła. Z radością zostało to przyjęte specjalnie przez publiczność w teatrach i kinach, która blisko przez pół godziny trwającej ciemności użyła na nawiązanie bliższego kontaktu, co tem łatwiej jej poszło, iż orkiestry przygrywały przez cały czas ochotnie w ciemności, by nie dotrzeć do nudy. Nie przypuszczam jednak, by ktokolwiek zwłaszcza z młodszej generacji miał czas się wtedy nudzić.

Skarga sądowa za catus w ręce.

Tak, tak. Nieszczęście to spadło na pewnego pana, który spotkawszy nagle w kawiarni po kilkuletniej przerwie, znaną mu panią, nie omieszkał po przywitaniu się, pocałować jej z szarmanckim ukłonem w wyciągniętą ku niemu życziwie cudowną białą rękę.

Następnie spędzili oni wieczór na miłej pogawędce, poczem pożegnawszy się nie mniej serdecznie, poszli sobie spać do domu, każde naturalnie osobno i do siebie.

Aż nagle nasz znajomy dostaje po pewnym czasie wywołanie do sądu, gdzie odpowiadać miał za niewłaściwe hrzadzki czyn... ukąszenia owej damy w rękę podczas całowania. Tak przynajmniej twierdziła ta pani, czując się tem uszkodzoną na ciele.

Do rozprawy powołano szereg świadków, — którzy krytycznego wieczoru znajdowali się w kawiarni, a którzy mieli stwierdzić ten fakt ukąszenia. —

Niestety nikt z nich nie zauważył u owego pana takich psich skłonności i sędzia nie przekonany małym znaczeniem na małej ręce owej pani, który miał właśnie od owego pokąsania pochodzić, wydał wyrok uwalniający.

Anatomia a kobiety.

Wśród wszystkich profesorów medycznego fakultetu uniwersytetu Karola w Pradze najbardziej lubianym jest prof. anatomii Janosik. Wykłady swoje bowiem wygłasza w tak miłej formie okraszając je zawsze dowcipami, że chodzą na nie chętnie studenci i studentki medycyny, ba nawet przychodzą na nie słuchacze innych uczelni. Na jednym więc z ostatnich wykładów prof. Janosik omawiając część składowe głowy ludzkiej, wygłosił z powagą następujące zdanie: obecnie przystępujemy do najstraszniejszego organu człowieka, społecznie u kobiet... języka. Tu skłonił się zacny profesor zwartej gruncie słuchaczek medycyny, tłumnie na jego wykłady przychodzących. W odpowiedzi jedna z nich pokazała mu... język.

J. Roha.

O zbiory rodziny Chodkiewiczów.

Muzeum Narodowe w Krakowie mało odebrać z Wołynia cenne zbiory rodziny Chodkiewiczów, jak archiwum rodzinne, portrety, obrazy, przedmioty ze szlacheckich mebli i t. p. Po odbiór zbiorów udał się istotnie dyrektor Muzeum, prof. Kpera, z podurzędnikiem, których ogarnęła inwazja ukraińska.

Zbiory przewieziono do Krakowa w stanie porządku. Ukraińcy używali w nich ennych aktów i dzieł, jako podściółki pod łóżko. Uratowano także czaszkę wielkiego hetmana, którą Ukraińcy wyrwali ze srebrnej puski, znalezionej u jednej z właścianek. Właścicielka tej matka hr. Mieczysława Chodkiewicza dała tę cenną relikwię do chwiloowego przechowania.

W ostatnich dniach zarząd Muzeum Narodowego dał do wykonania u jednego jubilerów krakowskich ową srebrną puszkę, w której złożona będzie czaszka wielkiego hetmana.

Ze sali odczytowej.

Jeszcze jeden „profesor” zawitał do nas, aby mówić Lwowian wykładami. Jest nim pan Bloch, „profesor instytutu hermetycznego” w Warszawie, a co to jest za instytut, wywnioskować można z treści wykładu jego profesora.

Dawno już słuchacze, wypełniający po brzezi salę w instytucie technologicznym przy ul. Bourlarda nie mieli już tak rozweselonych i ubawionych, jak na tym wykładzie o „życiu pozagrobowym”. Poczciwy prelegent pobierał wszystko, co w swych studjach dotychczasowych — nierobyt mozolnych zapewne — zdołał wyczytać z kilku broszurach Leadbeatera i Papusa, podał to wszystko z tak dobrą wiarą i z tak rozbrajającą naiwnością, a wygłosił swą całą wiedzę z tak przepięknym akcentem najczystszej gwary ulicznej warszawskiej, że wywołał burzę rzetelnie zasłużonych oklasków.

Na odpowiednim wykładzie poziemnie stały również przeźrocza, rzutowane na ekran z pośpiechem amerykańskim. Dalszą serję przeźroczy będą mogli ujrzeć słuchacze w dwóch wykładach następnych, zapowiedzianych przez prelegenta na sobotę i niedzielę i zapewne również zamienią salę po brzegi. Publiczność nasza, mimo traktowania jej tak, jakgdyby Lwów był co najwyżej

Kukizowem, potrafiła jednak zachować się gościnnie wobec „profesora” ze stolicy i dosłuchała wykładu do końca.

SWIT.

Zniesienie świąt.

Rząd nasz skreślił, jak wiadomo, pewną liczbę dni świątecznych w kalendarzu, nawet dni uświęconych tradycją wiekową, jak n. p. drugie święto Wielkiej Nocy. Poza nieliczne dni świątecznych na przyszłość tylko dziesięć dni świątecznych na rok, a o pozostałe o święta narodowe, jak uroczystość Trzeciego Maja.

Pobudki i cele tego ograniczenia liczby świąt kłócących mogą być dwójakie: polityczne albo ekonomiczne. Polityczne byłoby wtedy, gdyby pewne partie nazbyt liberalnie zmierzały w ten sposób do polikowania wpływów religijnych w społeczeństwie, co oczywiście byłoby drogą fałszywą. Pozostają tedy pobudki natury ekonomicznej.

Ze ogół społeczeństwa powojennego — nie mówiąc o licznych wyjątkach — jest rozpróżniony, że goni za wielkimi zarobkami i przy jak najmniejszych nakładzie pracy, to nie ulega wątpliwości. Również nie ulega wątpliwości, że niektóre pola pracodawców zmierzają do polnienienia liczby dni i godzin roboczych, bez podwyższenia wynagrodzeń, jak wreszcie nie ulega wątpliwości, że niektóre frakcje robotnicze żądają płacenia wynagrodzeń za dni świąteczne na równi z dniami roboczymi. Te trojaki dążenia, rozbieżne w trzech kierunkach, nie dadzą się jednak pogodzić za jednym pociągnięciem piera, obcinającym liczbę dni wolnych od pracy.

Zbyt mało u nas odcenia się różnicę między czasem, zużytym na pracę, a wynikiem tej pracy. Nie o zwiększenie czasu, nie o zwiększenie dni i godzin pracy tu isć powinno, lecz o zwiększenie wydajności tej pracy. Im więcej dni i godzin wolnych będzie miał pracownik dla wytchnienia, tem lepiej i wydajniej pracować zdoła w dniach roboczych. Żądać tedy należy nie zmniejszania liczby świąt i zwiększania godzin pracy, lecz owszem zwiększania liczby dni i godzin wolnych, a za to wymagać tem większej wydajności i pracy.

SWIT.

Kinematogramy.

PRZEMÓWIENIE OBROŃCY.

„SWINIA”.

Wysoki Sądziel

Klientka moja stoi tu dziś oskarżona o obrazę. O obrazę popełnioną rzekomo w ten sposób, iż w miejscu publicznym i wobec więcej osób użyła do oskarżycielki prywatnej, pani Bambulińskiej — słowa „świnia”.

Otóż ja przedwzrostkiem przeczę kategorycznie, jakoby moja klientka używała wogóle słowa „świnia” a ponadto jakoby to słowo wypowiedziała na miejscu publicznym. A już całkiem stanowczo zaprzeczam, jakoby to całe zajście miało miejsce wobec więcej osób i publicznie a nadto jakoby to słowo „świnia” było wogóle obrazą.

Przy zajściu była oskarżycielka prywatna, pani Bambulińska tylko ze swym mężem — zaś mąż i żona traktuje się jak jedno ciało i jedną osobę. Dzieci nieletnich państwa Bambulińskich chyba do osób zaliczać nie będziemy.

Cała ta historia odegrała się na gancku w oficynach. Gancku miejscem publicznym nazwać chyba nie można. Ganek to nie jest żaden teatr, kie-

Z dziedziny mody.

Rewolucja przeciw „futuram“. — Tendencja do stylowości. — Nowe modele. — Przybrania z koronek, wsążek i haftu. — Jasna suknia „popołudniowa“. — Czarny aksamitny kapelusz ze strósiem piórem. — Tryumf stylowej sukni.



(?) Przesadna prostota w linii sylwety przybrała się stanowczo i panie zaczęły rewolucję przeciw tzw. „futuram“, w których wyglądały tak, jakby wyzyc się chciały mękości ruchów i koniecznie wywołać pragnęły wrażenie „męskiej prototy“.

Wracają loczki i wymiślnie fryzury, a paziowskie uczesanie absołutnie wychodzi z mody. Kobieta wraca znowu do stylowej toalety, w której są kokieteryjne przybrania ze wsążek, koronek i haftów.

Nowe modele wyazują wszystkie tendencje do poszerzenia sukni. Na razie od dołu, jak to widzimy na załączonej rycinie. Jeszcze wiekie domy towarowe, ma-

jące na składzie zapas modeli kosztownych usiłują z uborem ansewać wąskie suknie, lecz są to już ostatnie, smutne pamątki uporczywych upodobań pewnej gury kobiet, które sądzą, że w futerałach wygląda się znacznie młodziej.

Najlepszą ilustracją nowej tendencji w dziedzinie mody jest podana tutaj szeroka suknia popołudniowa z błękitnej crepe georgette. Odała się ten model sukni od innych modeli już przez to, że przypomina nieco sylwetkę. W tej sukni i w tym kapeluszu, ze bionym z czarnego aksamitu, a przybranym strósiem piórem połyskującym przez sztuczne impregnowanie, wygląda pi-

kna pani, jakby wyszła z ram portretu Ruys alba.

W najnowszych modelach dostarczemy też można staranne uniwanie banalności. Przybranie jest szersze, ale bez niepotrzebnych komplikacji.

Jako materiały w dalszym ciągu wybierają się crepe de chine, crepe georgette, aksamit i popelinę.

Suknia stylowa odniesie na pewno tryumf, zwłaszcza... na sali balowej. Kobieta lubi zmianę i pragnie od czasu do czasu przystroić się zupełnie odmiennie, zaczynając od fizury, a kończąc na... pantofelku.

wiarnia albo kino albo coś w tym guście. Tu też najlepiej okazuje się cała napaść ze strony pani Bambulińskiej, która ganek osmiela się nawać miejscem publicznem.

W końcu zaznaczam, że porównanie kogoś ze zwierzęciem nie jest absolutnie obrazą honoru.

Bo, proszę Wysokiego Sądu, zastanowić się tylko, czy pani Bambulińska byłaby się obraziła, gdyby oskarżona powiedziała jej np.: ty słowiku! muszko! przepiórko! albo wiewióreczko!...

Owszem byłaby się jeszcze czuła szczęśliwą. A proszę mi powiedzieć, o ile jest świnią gorszym stworzeniem od wiewiórki, słowika lub przepiórki!

Ja obojętnie przyznam, że wolę jedną churlę świnię, niż dziesięć tłustych słowików lub sto wiewiórek. I nie myślę się — twierząc — że także pan radca w głębi duszy moje zdania w zupełności podziela.

Świnia jest przecie zwierzęciem domowem. Skromna, zadawała się wszystkim, mieszka gdzie bądź, daje nam mięso, krew, szejce, smalec i pierwszorzędne świeże kiszki. Mamy z niej korzyści tak za życia — jakoteż po śmierci — a koniec świni jest początkiem kiełbasy...

Pani Bambulińska obraziła się przez porów-

nanie ją ze swinią. Ja uważam, że klientka nie nie tylko nie popełniła żadnego przekroczenia obrazy czci, ale, że przez porównanie pani Bambulińskiej ze swinią zrobiła jej owszem... kompliment!

Bo po pierwsze klientka moja zwierzątko, wabiące się „swinia“, nadzwyczajnie lubi i to najwięcej ze wszystkich zwierząt domowych — i chciała tem samem dać pani Bambulińskiej do poznania, że ta jest jej również sympatyczną. Świnia jest przecie symbolem szczęścia!

Po drugie przedstawia swinia wielką wartość. Można ją sorzedać i w każdej chwili otrzymać ładną suknię a niechcino tylko spróbuje pan Bambuliński dać do gazet ogłoszenie, że szuka nabywcy na swą szanowną małżonkę. Czy znalazłby się choć jeden kupiec, coby za nią chciał zapłacić złamanego szeląga?!

Gdyby zaś pani Bambulińska była swinią, to znalazłaby setki amatorów. I nie tylko za życia, ale nawet i po śmierci warta by coś była...

Gdyby świnię nie były dużo warte, nie wyjąłby nasz Rząd zakazu wywożenia ich zagranicę. Na równi traktuje się je ze złotem i brylantami. Pani Bambulińskiej — aczkolwiek daleki jestem od tego, by taksować jej wartość — nie

robionoby natomiast najmniejszych trudności z otrzymaniem paszportu na wyjazd za granicę...

Mimo wszystko — skoro pani Bambulińska stoi na stanowisku, że przecież została obrażoną gotowa jest moja klientka dla świętego spokoju wyściągnąć rękę do zgody i umieścić w dziennikach notatkę treści następującej: „Oświadczam, że pani Bambulińska nie jest wcale swinią!“.

Uważam że to przeproszenie da pani Bambulińskiej zupełną satysfakcję!

Gdyby jednakowoż — czego się nie spodziewam — pani Bambulińska tem oświadczeniem nie chciała zadowolić się, oświadczam w imieniu mej klientki gotowość przeprowadzenia ścisłego dowodu prawdy i ofiarowuję jako świadków wszystkich lokatorów tej kamienicy — na fakt że pani Bambulińska jest istotnie ostatnią „swinią!“...

Rofl.

Naczelnny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Największa produkcja cykorii w Polsce

„GLEBA”
produkuje
dużo
dobrze
i tanio.

REPREZENTACJA:

Hurtownia Kolonialna

Lwów, ul. Klem. Tańskiej 1. 3. — Telef. 714.



Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. J. MUND b. sekund. szpitala wied.
i lwow. ord. 8-10, 12-1, 3-6,
w niedzielę 9-1. Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).
11479

Specjalista chorób wener. i skórnych
Dr. SCHWARZ b. Sekundar. szpitala pow. Lwów, Słowackiego 4
(naprzeciw głów. poczty). Leczenie plam, brodawek,
włosów, elektrolizą i lampą kwarcową. Tel. 16—ol.
10609

Wapno budowlane

i handlarzkie wy-
ją bez przerwy zimowej
**Miejskie Zakłady
Ceramiczne**
Kraków, Lwowski 2. —
Przy odległości ponad 100
km. ulgowa taryfa kolej.
331

CZYTAJCIE
„WIEK NOWY”

Najtańsza Biblioteka

Biblioteka powieści „Wiek Nowy”.

W Admin. „WIEKU NOWEGO” (Lwów,
ul. Sek. In 4) są do nabycia następujące powie-
ści ilustrowane:

Maurycy Leblanc: „Troje oczu”.

James Hay: „Dom bez światła”.

Maurycy Renard: „Ręce Orłaca”.

Sven Elvestad: „Ten czwarty”.

„Czarna Gwiazda”.

Harald Johnsson: „Tajemnica
Harry Millera”.

Hugh Coleman D widson:
„Tajemnica Opactwa”.

Powyższe powieści nabywać można
po cenie 9285

1 złp.

Porto polecane pojedynczego egzem-
plarza kosztuje 35 groszy za kilka,
lub wszystkie razem 60 gro. zy.

Wysyłek za zaliczką nie uskuteczniamy.

Nowa moda.



— Na miłość Boga, co wy tutaj ro-
bicie?

— Robimy „Luizie” frzuzę „pazia”.
(„Berliner illustrierte Zeitung”).

MALŻEŃSTWA

STARSA panna, stara, sympatyczna właścicielka trzech
realności, bogata, wyjechała za męża tylko za doktora me-
dycyny Małopolanina. Fo ografia konieczna, zwrot za-
pewniony. Listy wiek SERJO 11297

STUDENT filozofii pozna w celu matrymonialnym pannę
inteligentną, elegancką do lat 24, która dopomuze mu do
ukończenia studiów Zgłoszenia do Administracji pod PO-
WAŻNY. 11440.

WDOWA lat 37 pragnie poznać mężczyznę do lat 50 w celu
matrymonialnym, tylko robotniczej siery. Wdowcy mają
pierwszeństwo Zgłoszenia listowe do Adm. Wiek pod
NADZIEJA 1142L

ROMEÓ ma list do odebrania w Adm. Wiek 11475

PANNA przystojna inteligentna, elegancka na stanowisku —
poślubił mężczyźnego inteligentnego, o prawym charakterze
do lat 45. Wdowca z dzieckiem nie wyklucza się. Zgło-
szenia nicaonimowo pod HARMONJA do Adm. W. N. 11465

POSAD POSZUKUJĄ.

DYSTYNGOWANA energiczna wdówka, lat 38, zamie-
nie samolnie domem lub wychowaniem dzieci u wdowca. —
Zgłoszenia listowe pod CZAJKOWSKA do Adm. Wiek
Nowego. 11406

PANNA mająca praktykę w zakładzie dentystycznym po-
szukuje odpowiedniej posady. Administracja Wiek pod
ŚWIADECTWA 11332

BUPETOWIEC specjalista, pierwszorzędna siła obecnie zaras
posade w miejscu lub na wyjazd Zgłoszenia Rosowski —
Lwów, Warszawa 6. 11309

PRZYJME posade gospodyni do jednel osoby — Listy do
Wiek Nowego pod L. G. 11294

ZDOLNA krawczyca poszukuje sacyia w domach srywatnych
Wiadomość: Zdrówia K. parter brawy. 11407

MANIPULANTKA biarowa poszuka bięgie na maszyno —
poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia pod
PILNA do Adm: Wiek Nowego. 11128

ZDOLNA krawczyca specjalistka w srtach balowch —
przyjmuje roboty w domach prywatnych. Listy Adm Wiek
pod NIEMKA. 11404

POPOŁUDNIOWENO zajęcia poszukuje pierwszorzędny ko-
respondent polsko — niemiecko — francuski ob-
szaruje kszegowoscia. Zgłoszenia pod RUTYNA BIUROWA do
Wiek. 11081

MŁODY mężczyzna ze średnim wykształceniem i wyro-
bionem piśmem oraz włada językiem niemieckim w słowie
i piśmie poszukuje jakabęd posade. Łaskawe zgłoszenie
do Adm Wiek pod JAKAKOLWIEK. 11409.

PANNA 4 lata prywatnego seminarium saszca na maszyno
poszukuje do skłona jakiegokolwiek posady. Antonina Bi-
leńkówna — Sądowa Wisnia. 11432

MŁCZYŻNA Polak w sła wiek sław, tzedowy, życzliwy
żuka posady do namów lekarzy adwokatów lub innych
jako woźny, służacy. Świadectwem służacz. Łaskawe pi-
śmno zgłoszenia Administracji Wiek PRACOWITY. 11421

INTELIJENTNA panna poszukuje posady gubernantki przy
dziecku od 3 lat w kwercy tzed rzedzie 707-szyna na-
tychmianstowe do Administracji Wiek pod RUTYNOWANA
11457.

RZMAITŁ

AKUSZERKA samotna przyjmuje zamówienia Józafa 3 —
parter, B. Deutschman. 11218

AKUSZERKA Sekala przyjmuje zamówienia. — Gródecka 10
I. pietro. 10947

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmuje Panie —
Asnyka 9, drzwi 2. 10145

AKUSZERKA przyjmuje panie oraz zamówienia — niez-
możnym ustępstwo. WAŁOWA 27, parter. 10001

AKUSZERKA WAONEROWA przyjmuje zamówienia. Ulica
SOBIESKIEGO 30, parter. 10002

ZAKŁAD elektro—instalacyjny w środkmiesciu wydzierżawie
lub sprzedam. Zgłoszenia listowe pod „Zasępa prze-
mysłowa” do Adm: Wiek. 11361

DOBRA KRAWCOWA przyjmuje robotę do domn ewentual-
nie po domach. Zgłoszenia listowe pod DOPPA do
Adm: Wiek. — 11374

DOMOWY obiad z 3 dan za 1 zł. Blizsza wiadomość
Bartosza Głowackiego 8, drzwi 3 11368

AKUSZERKA Orzechowska przyjmuje Panie; niezamożnym
ustępstwo; Sądownicza 27. 11317

ZACHETA Salon sztuki Legionów 7. Wystawa i sprzedaż
obrazów i rzeźb otwarta w dnio powszednie i w niedzelo
od 10—2. Ceny niskie. Zakupione obrazy wydanie się na-
tychmianst. Okazywanie do nabycia 9 obrazów znakomitych
krak. art. mal. St. Janowskiego za 600 złp. 11447.

W ZAKŁADZIE kosmetycznym Trybunalska 1. 1 Berty Thiel
odmładzający masaż twarzy, najlepsza frzuzura i mani-
cure. 11382

MEŁDE piekci do darowania: Kochanowskiego 70 drugie
pietro. 11402.

SPÓLNIKA poszukuje przedsiębiorstwo branży metalowej. —
Potrzebny kapitał złp. 15.000. Zgłoszenia pod KAPITAŁ
do Adm. Wiek Nowego 11419

PLAG około 1 morg na skład z torem kolejowym przy go-
ścińcu do wydzierżawienia lub kupna poszukiwany. Zgło-
szenia do Adm. pod PLAC 11430

20 ZŁOTYCH otrzyma, kto pierwszy poda obecny adres
pobytu Anny Harapińskiej, kucharki, Maria Lobosiowa —
Taurów p. Kozłów. 11438

POSZUKUJE spółnika kucharza restauracyjnego zarazem
piekacza kawakwa lub wdowca z gotówką mala do bardzo
dobrego interesu na granicy Czech od kwietnia na stałe: —
Adres Darasa restaurator kołkowy Stanki. 324

KAMIPNICA w Poznaniu dwa pietra trzy fronty 23 lokato-
rów zamieszkałe na kamienice, lokal przemysłowy lub gos-
podarstwo w innym mieście. — Zgłoszenia Poznań, Kurjer
Poznański nr.113187. 330.

NA KARNAWALE! Odświeżyć twarę masażem, usanać wagner
zmarzaczki, czerwoność rak. KOSMEO, Mikołajka Nr 7 —
(obok miazan) 10480

WOLNE POSADY.

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna Sykstuska 44 drzewie pięcie na prawo. 11317

EKONOMA z niższą szkoła rolnicza poszukuje Zarząd dóbr Łuka poczta Nieżwiska Tylko na pisma z ocenianem curriculum vitae i warunków odpowiada się. 11352

PANIENKI przyjmują zakład dla niemowląt im. Dzieciątka Jezus. na roczny kurs pielegniarstwa dziecięcego, bez-płatnie wraz z utrzymaniem Wymagane: wiek 20-30 lat, świadctwa moralności, świadctwo ukończonej 7 klasy; narodowość polska, rel. rz. kat. Zgłoszenia w Kancelii Kiniki dziecięcej, al. Głowińskiego 15 w niedzielę; środy i piątki od 11-12-tej. Po ukończeniu kursu posady w prywatnych domach zapewnione. 10684

SKŁADNICA Kółek rolniczych w Jaworowie poszukuje kie-rownika sklepu od 15 lutego 1925. Reflektanci zechcą po-dać warunki z dotyczącymi załącznikami. 266

POSZUKUJE się biegłego w swoim fachu ogrodnika oszczę-żliwa, rzetelnego, pracowitego, trzeźwego z najlepszymi poleceniami. Odnośny świadctwo, których się nie zwraca tylko listownie należy przysłać wraz z oświadczeniem wa-runków pod adresem: Dwór Uwisła p. Chorostków 301

POSZUKUJE wyszkolonej pielegniarki do niemowląt. Ulica Sobieskiego 14. Restauracja. 11396

POSZUKUJE się służącą do wszystkiego lub dochodzącą od siódmej do trzeciej. Zgłoszenia: Dozorca przy ulicy Kościuszki 14. 11399

CHŁOPCÓW ślusarskich, kowalich, tokarskich i gis-t-skich przyjmie do terminu Fabryka Inż. Słowika, 761-kięwska 94. 11349

POSZUKUJE zdolnej służącą do wszystkiego, Zielona 45-1 p. na lewo da 5. popołudniu. 11393

PIANISTKA (ta) chrześcijańska biegle grająca rzeczy forte-piano na 2-3 godziny popołudniu poszukiwana. Zgłoszenia pi-smemu do Administracji pod ZARAZ. 11435

MŁODA służąca do wszystkiego ze świadctwami poszu-kiwana od 1. lutego 2 osoby — 3 pokoje. Teatynska 3 II. p. od 12-4. 11428

OSOBA w średnim wieku do prowadzenia gospodarstwa do-mowego — skromnych wymagań potrzebna do samotnej osoby na prowincji. — Zgłoszenia pisemne Adm. Wiek-u SAMOTNA 40 11424

SŁUŻĄCA do wszystkiego przynie od 1 lutego. Dobre świa-ctwa lub polecenia wymagane. Skrzyżskiego 12 I. p. na prawo. 11423

POTRZEBNA inteligentna dziewczyna z dobrymi świade-ctwami do półrocznego dziecka oraz do posługi domowej. Frejdy 6 parter między 4-6 g. 11458

PANNA chrześc. do dzieł na kilka godzin dziennie franco-skie niemieckie, fortepiano, roboty konieczne: Pilot, Batorego 4. 11449

PANNA chrześc. korespondentka niemiecka, stenografka ko-nieczne otrzyma posadę. Pilot, Batorego 4. 11448

„VENUS” Zakład dla powiększeń poszukuje praktykanta. 11437

POSZUKIWANA służąca do robót domowych. Warunki ko-ryzystne. Świadctwa wymagane Asnyka 6 II. p. na prawo: 11473

PRZYJMĘ służącą do wszystkiego umiejącą gotować. Pie-karska 8 I. piętro. 11474

MŁODE małżeństwo poszukuje służącą z dobrymi świade-ctwami. Zgłoszenia z grzeczności gospodarz. Słoneczna 34: 11471

POSZUKUJEMY dla naszego taraku w okolicy Lwowa za-trawożo, szlifierza, cykularnika, stróża nocnego i szofera wyznającego się na robotach ślusarskich. Zgłoszenia Lan-dau, Frejdy 4. 11470

KAWIARNIA Amerykańska Orłowska 69 poszukuje kasierek: 11469

EDOLNE panny — specjalistki w szyciu (za maszyną) — słomkowych kapeluszy przyjmie fabryka kapeluszy Neu-wela, Balonowa 3. 11283

DZIEWCZYTA lub sierota do obowiązków zastanie natychmiast przyjęta. Zgłoszenia między 2-2. Laster, trzycz, ulica Piekarska 5. 11237

MIESZKANIA I SKLEPY

GARAŻ na auto lub magazyn do wynajęcia zaraz: Szymo-nowska 9 boczna Listopada. 11075

3 POKOJE bez mebli do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm-in: Wiek-u Nowego pod **BEZ** **MEBLI**. 11401

POKOJ pięknie umeblowany z osobnym wchodem, z kom-puterem, usługą i światłem elektrycznym tylko z całym utrzymaniem, bliskie techniki do wynajęcia. Wiadomość: Ulica Murarska 9, II. piętro na prawo. 11412

POKOJ przy inteligentnej rodzinie z dobrym wiktorem do wy-najęcia dla 2 panienek. Zgłoszenia do Wiek-u STYCZEN. 9017

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego z pra-wem używania kuchni. Zgłoszenia pod **MŁODE** do Adm-inistracji. 11329

POKOJU na kilkugodzinny odpoczynek po całonocnej jeździe do Lwowa poszukuje za dobrem wynagrodzeniem. Zgło-szenia pod **PRZEJEZDNY** do Administracji Wiek-u. 11444

POSZUKUJE stancji lub pokoiku z kuchenką. Wiadomość: Sklep zegarmistrzowski, Plac Akademicki 1. 2. 11372

POKOJ z utrzymaniem dla dwóch studentów. Wiadomość: Fryzjer, Saniuby 85. 11380

STARSHA wdowa po urzędniku kolej. szuka na prowincji domku możliwie z ogórkami lub połowę domku za czyn-szem miesięcznym Zgłoszenia listownie pod **ZARAZ** do Adm: Wiek-u. 11408

DO WYNAJĘCIA pokój elegancko umeblowany z całym utrzymaniem. Leona Saniuby 67. III. p. lewa strona 11388

POKOJU skromnie umeblowanego z niekropowanym wcho- - dom poszukuje. Oferty pod **KAWALER** do Adm. Wi ku: 11365

DO wynajęcia pokój z kuchnią lub jedną stancją na nowym Zniszeniu. Wiadomość Lyczaków 83 sklep. 11450

UMEBLOWANY pokój kawalerski wchód niekropulawy nie- - daleko parku Stryjskiego do wynajęcia Zgłoszenia pod **PARK** Administr. Wiek-u. 11445

POMIESZKANIA małe podług najnowszych wzorów na- - taniej konkurencyjnie Firma I. M. Leicher znany Klat en- - malarsz pokojowy, dekor. i fasciowy. Lwów, Sieniawka 12A. P. T. Urzędnikom na dogodną warunki słaty 11439

MIESZKANIE w Wiedniu w IV. dzielnicy 3 pokoje gabinet- - przedpokój, kuchnia, łazienka i komfortem umeblowane — - odnajme. Poważni reflektanci złoza oferty do Adm Wiek-u pod **WIEDEN** IV. 11454

WPROST z klatki schodowej wejście — pokój kawalerski umeblowany do wynajęcia: Biuro Marczyńskiego Wa- - łowa 2. 11467

3 PANIENKI kształtujące się znają umieszczenie z wiktorem - - Tarnowskiego 15 I p. mieszkanie 3. 11456

WSPÓLNE mieszkanie dla osoby lub kawalera z wiktorem - - lub bez Szymona 2 II. piętro drzwi 16. 11418

MIESZKANIE dla studentów Boczkowskiego 16 I piętro. 11417

PANNA samotna inteligentna poszukuje 1 pokój umeblowany - - lub bez mebli. Zgłoszenia pod **POZNANIANKA** do Wiek-u Nowego. 11459

1 POKOJ z kuchnią na Orłóckim w pobliżu Dworca za- - mienie na 2 pokój z kuchnią lub 1 pokój z kuchnią w - - śródmieściu możliwe marż. M. K. do Administracji Wiek-u 11456

POKOJU kawalerskiego możliwie z osobnym wchodem do- - sypialnie. Zgłoszenia do Adm. Wiek-u Nowego pod **FKS** - **PORTOWIEC** 11453

NAUKA

KURS KROJU

PRZEPŁYDNOŚĆ I WIĘC ORNY KRAWIECTWA DAMSKIEGO I BIELIŻNIARSKIEGO udzielany przez kwi- - fika wana nauczycielkę krawie- - ctwa szkół zawodowych, z stale otwartą w lu- - tym w Instytucie naukowym **ECOLE RE ORME**, - - ulica Pańska 1. 14. Wpisy i informacja codzie- - nie od 11-1 i 4-6 na polniniu. 11270

NA MAJSTRÓW MURARSKICH przyniesienie szybko i pod- - przystępnymi warunkami. — Panowie z prowincji mogą - - otrzymać mieszkanie. Zgłoszenia listownie pod **EDZAMIN** - - do Adm: Wiek-u Nowego. 11236

SKRZYPCOWYCH korepetycji udziela były uczeń konser- - watorium Łaskawe zgłoszenia pod **SKRZYPCY** do Adm: - - Wiek-u Nowego: 11381

MATEMATYKI, geom. wykr. uczy naucz. gimn. Batorego 34. IV. p. od 3-4. 11413

KROJU sukien męskich wyuczam pod gwarancją w 2 ty- - godniach, nauka rozpoznaje się 3 lutego. — Zgłoszenia - - przyjmują egzaminowany nauczyciel kroju Wład. Roze- - ziewicz, Szymona 1. 11293

UDZIELAM początków lezky angielskiego metoda Ansona. - - Berlitz Ucze bardzo szybko, warunki nader dostepne. - - Rezultat pewny. Zgłoszenia listownie do Wiek-u pod **AN-** - **GIELSKIE**. 11290

DR. BUCZMA — CZAPLINSKI, Bogusławskiego 14. lekcje - - prawnicze indywidualne lub w małych kompletach po dwu, - - trzech kandydatów. 11017

MATEMATYK biegły, technik na ukończeniu, udziela kore- - petycji matematyki, geometrii wykr. śl. fizyki wyższego - - gimnazjum. Wiadomość: Sw. Zofii 32 A. parter prawy — - od godz. 2-4. 11217

POSZUKUJE intel. osobę z francuskim na kilka godzin lub - - na stałe. Piekarska 14. I. piętro na prawo. 11219

AKADEMIK z kilkuletnią rutyną, sumienny predaż po- - szukuje narychmiast lekcji. Zgłoszenia pod **PEWNY** RE- - ZULTAT Adm 9020

ABSOLWENT Politechniki udzieli lekcji z zakresu nauk - - matematyczno - - przyrodniczych. Zgłoszenia Łaskawe do - - Administracji pod **NAUKA** 11436

ABSOLWENT Akademii eksportowej słuchacz filozofii, spe- - cjalność matematyka, niemiecku poszukuje lekcji lub za- - jęcia popołudniowego. Łaskawe zgłoszenia pod **JOTEM** - - do Administracji. 11443

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

ZGUBIŁAM portfel z legitymacją kolejową pod nazwiskiem - - Natalia Gach, Keirzyńskiego 41 11433

UNIEMWAŻNIAM książkę wojskową Michała Dragana wy- - daną przez P. K. U. Lwów. 11431

ZA wynagrodzeniem proszę o zwrot psa dobermana z ob- - cietymi uszami i orenkiem ze skreconą przednią nogą — - ul. Kochanowskiego 102 11420

UNIEMWAŻNIAM zgubiona książkę wojskową wydana przez - - P. K. U. Tarnopol na nazwisko Bruckiego Gondysława. 11452

KUPNO I SPRZEDAŻ

BAJECZNIE TANIO do wypraw ślub- - ych **KOŁDRY** wełniane, **KUCE**, **MATERACE**, **PODU** **ZKI**, **PRZESCIERAŁA**, **PO-** - **SZEWKI** — poleca znany **Magazyn Pościeli** **W. IŻYCKIEGO**, Lwów, Kope- - nika 3. 533

DOM z ogródkiem do sprzedania, dwa ładne duże pokoje i - - duża kuchnia, wschód, południe, mury białe, stalna - - murowana, Krupnicka 29. 11251

SYPIALNIE lesionowa, sypialnie dębowa i mahoniowa, salon - - bidemajerowski, psuche, markize poleca magazyn mebli - - „Ars” — Hotel Krakowski. 11339

FORTEPIAN pianino kapie gotówka, Pretzel, Pańska 17. 11134

KANARKI do sprzedania śpiewające w dzied i przy świetle - - Seiferowskie, Wolność 3. 11359

SPRZEDAM okazynie nowa sypialnie cedrowa. Wiadomość - - u stolara, ulica Lenartowicza 11. 11375

DO SPRZEDANIA: Szafa, łóżko, szafka nocna. — Ulica - - Tarnowskiego 12. II. o m. 6. 11371

MEBLE: Sypialnie, łazienec, szafy, krzesła, stoly: kredens - - otomany poleca: Zieliński, Kollatała 5. stolarz w podwórzu - - 11208

TANIO do sprzedania dwie heblarki Dichtel i Abrecht - - Kirchnera, taśmówka kombinowana z cyrkularką i frezarka - - cyrkularka wszystkie kompletne z oszami i przystawkami - - pięć warszów z narzędziami stolarskimi oraz rozmaite - - narzędzia ślusarskie. Informacji udzieli Papasza Rudolfi - - HUSIATYN — 11254

INSTRUMENTA lekarskie nowe prawie oraz książki lekarskie - - tanio do sprzedania. Informacji udzieli Adia Podoska — - Lwów, Zofii 54 A. parter 11255

OKAZYJNIE sprzedam sypialnie czystotowa, stoly różnego - - rodzaju — wykonane wszelkie meble w ratach — pełna - - gwarancja. 26 Kłowska 82, Bityk 11130

FORTEPIAN krótki, krzyżowy z płytą metalową sprzedam, - - Dekorde, pl. Misjonarski 2. I. p. 11353

MASZYNY do szycia nożna i stołkowe. Najprzystępniejsza - - ceny, dogodna warunki. „Unitas” Sokola 6 11335

PARCELA do sprzedania (120 sążni). Wiadomość: Bogda- - nówka 79. 11305

Motory porne od 6—20 0 HP., Urządzenia - - mylnskie, Prasy do ojeju, Obrabianie - - do m tali i drzewa na dogodne s. i ty, oraz trans- - misje, turbiny, pasy, olej, sm ry, ropa, papa, bła- - chę ocyn owaną poleca „**PILOT**”, Lwów, pl. Bu- - turego 4. — Oddziały w Tarnopolu i Podwrocław- - skach. — Techniczna porad: bezpłatie. 5110

PARCELA przy ulicy Potockiego, Kamienica przy ulicy - - Wandy II. białowe 50 proc. de nabycia. — Wiad Pod - - Debnm 7 Mieczarnia 11429

PIANINO dobre kupie: Raab, Sykstuska 23. 11441

FORTEPIAN długi do sprzedania 500 zł. Murarska 83. 11451

KUPIE sklep korzenny w dobrym miejscu. Zgłoszenia li- - stowne do Adm. Wiek-u **KORZENNIK**. 11442

TANIO sprzedam trzy nowe eleganckie sukienki dla panie- - nek. Kiesel ulica Strzelecka 5. 11476

MASZYNA do szycia drutem książek i zeszytów do sprze- - dania u Kuliszkiewicza w szpitalu Piarów 7. 11478

BATERJE do latark elektrycznych sprzedam po 55 gr. — - Fasser Lwów, Sykstuska 29. 11462

NOWA cała wolna willa z parcelą, wolna od podatku — - z cz. croma pokojami, kuchnią i ubikacją nadająca się na - - warsztat stolarski ślusarski, sialnie lub fabrykę ewn- - tualnie na przerobienie na jeszcze 3-4 pokoiu zaraz do - - sprzedania wprost reflektującym, Wiadomość J. Siedlecki: - - Chorażczyzna 18 I. p. w godz. popołudniowych. 11461

SZEWSKIE maszyny do wyrobu obuwia wojskowego w - - używalnym stanie kupie. Szczegółowe zgłoszenia: Kraków - - Łazarza 9. strych. 11472

POLECA na kaloryfery (radjatory) ryntienki na wodę dla - - zwilżania powietrza oraz wann, wanienki, balie, ba- - niki: naczynta emaliowane i galanteria. Ceny niskie — - Solidne własni wyroby u **Cwenarski** — Lwów — - Akademicka 21, warszawy Staszica 5. 323

PIANINO czarne, krzyżowe, trzypedalowe, prawie nowe - - sprzedam. Hausnera 5, drzwi 7. 11377

Nie podajemy w ogłoszeniu ceny od — do, ponieważ nie chcemy balańczyć Szan. P. T. Publiczności. Jak to czynią niektóre firmy konursyjne. — bo d-wizją naszą jest: „Wielki obrót — mały zysk”. Jako do wó i prawdy służą nasze ceny, za które sprzedajemy konfekcję

NA 3-miesięczne RATY

Ubrania ang. modne	zł. 49.—	Pracasy	zł. 22.—
Ubrania sportowe	55.—	Kurtki na watalinie	20.—
Ubrania bielskie kamp.	99.—	Kurtki z futrz. kołnierz.	50.—
Raglany	38.—	Plaszcz damskie	52.—
Patta na watalinie	85.—	Plaszcz welurowe	68.—
Raglany chłopięce	30.—	Plaszcz z kołn. futrz.	98.—
Futra męskie	150.—	Plaszcz plusz. jedwab.	180.—
Spodnie meltonowe	15.—	Kurtki pluszowe jedw.	72.—
Spodnie czyste kamp.	19.—	Kurtki pluszowe jedw.	80.—

Znany z taniości Magazy konfekcji damskiej i męskiej

TABAK i S-ka

Lwów, ul. Łyczakowska 8.

UWAGA. We własnym interesie należy sobie zapamiętać dokładnie firmę: **TABAK i S-ka** oraz nr. domu **ULICA ŁY- CZAKOWSKA 8.**

Dom haftów i koronek franc.

poleca: wielki wybór bielizny damskiej, męskiej, swetery, pończochy, rękawiczki, grzebienie, galant., oraz zabawki dla dzieci, niżej cen fabr.

Bazar Lwowski, Lwów, Pańska 11.

3 3

PANIE! NIEKUPUJCIE

żadnych pończoch ani rękawiczek zanim się nie przekonacie, że najtańszą firmą we Lwowie jest

„NOBLESSE” Pasaż Hausmana 1 (naprzec. za ładu) (fotog. Rembrandt)

ICHTIOMENTOL

ZNANE OD LAT DWUDZIE- STU JAKO ZNAKOMITE

NACIERANIE

PRZECIW

Reumatyzmowi, Nerwobolom

I t. p. — ZNOWU WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Skład wysyłkowy

4295

APTEKA SZYMONA EDELMANA, SAMBOR.

OLIWA jadalna

świeżego transportu w puszkach po 10 kg. tylko hurt. przy odbiorze najmniej 40 kg.

PÓLSKIE 4

TOWARZYSTWO HANDLOWE,

Kraków, ul. Sławkowska 1. Telef. 2078.

Czytajcie **WIEK NOWY**

Ważne dla P. Cukierników!

kompletne urządzenie do wyrob. czekolady do sprzedania.

- 1) trzy-walcówka stalowa 300/600
- 2) palnik do kakao
- 3) młyn do czyszczenia kakao
- 4) młyn do pudru
- 5) pały'arka.

11463

Wiadomość: „Rusalka” Warszawa — Grzybowska 24.

Skóre

mięka twarda, introligatorska i dla P. T. Modniarek oraz **IRCHE** do **MYCIA POWOZÓW**

poleca najtaniej 295

Skład skórn. I. Roth Lwów Barmów 18

Żurnale mody wiosenne i letnie

już do nabycia w biurze dzien. i ogłoszeń Adolfa Gelessa, Tarnopol, Wawel 2.

332

Drzewo bukowe

w 4 części rżnięte, sprzedaje Zarząd Składu Pańs.wa Skole we Lwowie, ulica Gródecka 109 po cenie zn.żonej.

1143

KURS TAŃCÓW.

W pierwszorzędnej szkole tańców **HENRYKI BRYSIOWEJ**, przy ulicy Rutowskiego 13 (Gmach Skarbka) — rozpoczyna się **Kurs tańców salo- nowych i modnych.** Wpisy codziennie od godziny 6-tej. — Dancingi we czwartki i niedziele od godziny 6-tej. 11093

Broń i przybory myśliwskie

najtaniej do nabycia u firmy **B. JANKOWSKI** Skład Broni i Pracownia Rusznikarska we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1. 2. 31758

NAJWIĘKSZE W KRAJU ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE

„PRASA”

WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.

zaczęte w maszyny podwójne rotacyjne, w maszyny płaskie do druków ilustracyjnych i kolorowych, w maszyny amerykańskie do składania i olinowania czcionek, w stereotypię płaską i okrągłą, w maszyny do cięcia papieru oraz w amerykański, do wykonywania drobnych druków kupieckich i kancelaryjnych — i posiadające własny

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wykonują wszelkie druki, począwszy od dzienników, dzieł, wielkich nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko

szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa”, ul. Sokoła 4